

S. Singh w Polsce

Z oficjalną wizytą przybył wczoraj do Polski minister spraw zagranicznych Republiki Indii — **Swaran Singh**.

Na warszawskim lotnisku Okęcie indyjskiego gościa powitał minister spraw zagranicznych **Stefan Olszowski**.

Ministra S. Singha przyjął wiceprezes Rady Ministrów — **Jan Mitrega**.

W czasie spotkania omówiono szereg najważniejszych zagadnień współpracy polsko-indyjskiej. Przypomnijmy, że J. Mitrega stał na czele polskiej delegacji, która w styczniu br. odwiedziła Indie.

Min. S. Singh złożył w gmachu MSZ wizytę min. S. Olszowskiemu.

W obu spotkaniach uczestniczył wiceminister spraw zagranicznych **Romuald Spasowski**.

Również w czwartek minister spraw zagranicznych Indii złożył wieniec na płycie grobu Nieznanego Żołnierza.

Jak przewiduje program, rozmowy polsko-indyjskie, które prowadzić będą ministrowie spraw zagranicznych obu krajów, rozpoczną się w piątek. (PAP)

Nowy rząd francuski

W czwartek w późnych godzinach wieczornych nowo mianowany premier **Pierre Messmer** ogłosił, że nowy rząd francuski liczyć będzie 20 ministrów i dziesięciu sekretarzy stanu (wiceministrów).

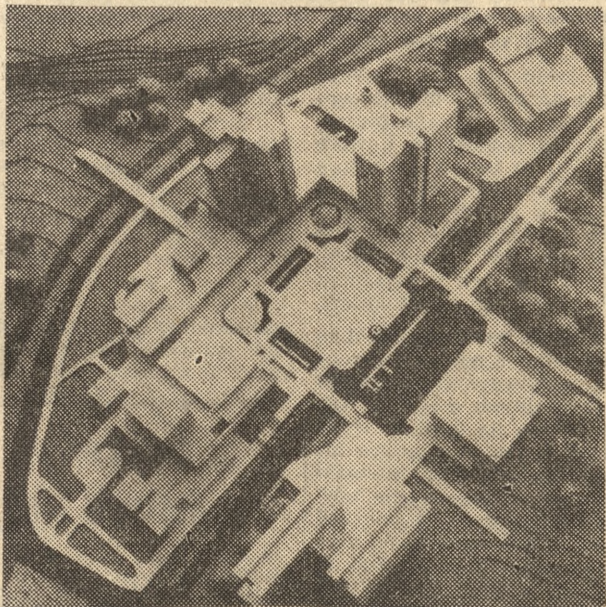
Jak wynika z pierwszych informacji kluczowe stanowiska w nowym gabinecie utrzymali m. in. **Maurice Schumann** — sprawy zagraniczne, **Valéry Giscard d'Estaing** — resort gospodarki i finansów, **Michel Debre** — sprawy obrony narodowej oraz **Raymond Marcellin** — sprawy wewnętrzne.

Jednym z nowych ministrów jest — wielokrotnie uprzednio minister i b. premier — **Edgar Faure**, któremu powierzona została teka spraw społecznych w nowym rozszerzonym zakresie uprawnień. (PAP)

Cenne znalezisko

W Jeziorze Głodowskim w Zagłębiu Konińskim turyści natrafili na dobrze zachowaną łódź tzw. dżubankę. Jak szacują historycy, łódź pochodzi z XIV wieku i służyła najprawdopodobniej rybakom liczącym w rejonie Konina jezior. (PAP)

Gdzie w Poznaniu staną nowe hotele i Operetka?



Jak już informowaliśmy, rozstrzygnięto konkurs na zagospodarowanie architektoniczne terenu pomiędzy ulicami: Niezłomnych, Marchlewskiego, Dzierżyńskiego i Kościuszki w Poznaniu. Dziś prezentujemy zdjęcie makiety pracy, która zdobyła I nagrodę, a którą otrzymał zespół poznańskich architektów w składzie: mgr inż. arch. Jerzy Buszkiewicz, mgr inż. arch. Jan Kopydłowski i mgr inż. arch. Zenon Stepiński.

Z lewej strony dwupasmowa ulica Marchlewskiego, z prawej — Kościuszki. Na górze po prawej — istniejący Dom Żołnierza, ku lewej, poniżej — hotel miejski, przewidziany na 500 łóżek, obok — hotel „Orbis” na 600 łóżek (jego budowa rozpocznie się jeszcze w roku bieżącym). Pośrodku — parking. Na lewo od niego ciąg handlowy. U dołu gmach Operetki na 1000 miejsc. Po prawej stronie linii ul. Kościuszki — przewidziane kino szerokoekranowe i poniżej niego domy administracyjne w miejscu dzisiejszego browaru. Hotele będą miały po 20 pięter. W trzonach wysokościowych mieścić się będą pokoje hotelowe. W części niskiej hali recepcyjne, lokale gastronomiczne i zespoły usługowe. (JK)

Fot. — „Głos”

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
PIĄTEK
7
LIPCA
1972

Wydanie A
Rok XXVIII
Nr 160 (8322)
Cena 50 gr

Traktorzyści na polach



Na zdjęciu: traktorzyści **Harry Celmer** oraz **Sylwester Urbaniak** dokonują podorywki na polach rzepakowych PGR Obłaczkowo, pow. Września. Fot. — H. Kamza

Polsko-bułgarska współpraca filmowa

6 bm. podpisano w Warszawie porozumienie w sprawie polsko-bułgarskiej współpracy w dziedzinie kinematografii.

Przewiduje ono m. in. wymianę informacji i materiałów oraz wymianę doświadczeń. (PAP)

Międzynarodowy Konkurs im. H. Wieniawskiego

Zgłoszenia z 13 państw

W listopadzie odbędzie się w Poznaniu VI Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego. Zgłosiło się nań już 46 kandydatów z 13 państw a mianowicie Austrii, Bułgarii, Czechosłowacji, USA, Węgier, Wielkiej Brytanii i ZSRR. Spośród zgłoszonych są jeszcze zgłoszenia z kilku innych państw, m. in. z NRD. (ms)

Żniwa

Sprawny zbiór rzepaku

Rzepakowe żniwa w pełni. Na polach PGR, spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych pojawiły się sno powiażki i kosiarki. Maszyny, należycie przygotowane, pracowały sprawnie. Nie zano towano większych awarii, stąd w wielu rejonach województwa prace są znacznie zaawansowane, a w niektórych nawet je zakończono. Duży wpływ na przebieg żniw miały ostatnie opady. W rejonach, w których były one obfitsze, rzepak nie jest jeszcze gotów do sprzętu.

Najbardziej posunięte są roboty w powiecie leszczyńskim, szczególnie w gromadzie Lipno. Koszenie rzepaku jest tu na ukończeniu. W PGR Biegajnowo pow. Września nie tylko, że skoszone posiadany areal ale również dokonano podorywek oraz zasiano poplon. W Obłaczkwie trwają podorywki.

Na polach państwowych gospodarstw rolnych skoszone już 40 procent całego arealu. 60 procent upraw zbiera się z pomocą snopowiażek, 30 proc. kosiarkami pokosowymi, a tylko 10 proc. kombajnami. Tak niski stopień użycia tych ostatnich podyktowany jest m. in. koniecznością późniejszego zbioru rzepaku, który musi być zupełnie suchy. (za)

K. Tanaka

premierem Japonii

W czwartek rano parlament japoński mianował premierem **Kakei Tanaka**, który poprzedniego dnia wybrany został przewodniczącym partii liberalno-demokratycznej. PAP

Castro opuścił ZSRR

W środę zakończył 15-dniową wizytę w ZSRR pierwszy sekretarz KC KP Kuby, premier rewolucyjnego rządu tego kraju **Fidel Castro**. Na lotnisku gościa kubańskiego żegnali sekretarz generalny KC KPZR, **Leonid Breżniew**, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR **Nikołaj Podgorny**, premier ZSRR **Aleksiej Kosygin** i inne osobistości.

Porozumienie ZSRR — NRF

W czwartek w Duesseldorfie podpisane zostało porozumienie radziecko-zachodnoniemieckie o dostawie gazu naturalnego z ZSRR do NRF oraz rur przemysłowych z Niemiec Zachodnich do Związku Radzieckiego.

Spotkanie Gromyko — Schmelzer

Radziecki minister spraw zagranicznych **Gromyko** spotkał się w czwartek z ministrem spraw zagranicznych Holandii **Schmelzerem** i przeprowadził z nim rozmowę na temat przygotowań do europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy.

Podpisanie konwencji

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych Rumunii podpisano konwencję konsularną między Socjalistyczną Republiką Rumunii a Stanami Zjednoczonymi. Ze strony rumuńskiej dokument podpisał minister spraw zagranicz-

Nowe ustawy: o budownictwie jednorodzinnym i o podziale nieruchomości, o urlopach macierzyńskich, o podwyższeniu zasiłków chorobowych

Sejm zakończył obrady

O godz. 9 wicemarszałek Sejmu **Andrzej Benesz** wznowił wczoraj obrady drugiego dnia plenarnego posiedzenia Sejmu. W dalszym ciągu kontynuowana była poselska dyskusja nad sprawozdaniem sejmowej Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o sprawozdaniach rządu z wykonania narodowego planu gospodarczego i budżetu państwa oraz nad wnioskiem Najwyższej Izby Kontroli w przedmiocie absolutorium dla rządu za 1971 rok.

Pierwszym mówcą czwartkowej dyskusji był pos. **Wincenty Krasko** (PZPR). Omówił on działalność rządu w zakresie polityki zagranicznej.

Następnie — w imieniu klubu poselskiego PZPR przemawiała pos. **Irena Sroczajska**. Podkreśliła ona, że realizacja ubiegłorocznego planu gospodarczego stanowi nowy ważny etap w rozwoju społeczno-gospodarczym kraju. Pośłanka skłaniała się do doniesienia społecznego skutku ubiegłorocznych działań gospodarczych, a więc wzrost spożycia, płac, świadczeń socjalnych, pozytywne zmiany w polityce zatrudnienia — zwłaszcza w odniesieniu do kobiet i młodzieży.

Sejm w głosowaniu zatwierdził sprawozdanie rządu z wykonania planu gospodarczego i budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1971 r. oraz udzielił rządowi absolutorium za powyższy okres.

W kolejnym punkcie porządku obrad Izba wystąpiła sprawozdanie sejmowej Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej o rządowym projekcie ustawy o terenach budownictwa jednorodzinnego i zagrodowego oraz o podziale nieruchomości w miastach i osiedlach. Problemy te przedstawił pos. **Janusz Biernacki** (ZSL).

Podkreślił on, że projekt stwarza niezbędne podstawy dla popierania inicjatywy budowlanej ludności, szczególnie przez skrócenie i usprawnienie okresu prac niezbędnych dla uzyskania możliwości zabudowy terenów.

Sejm — na wniosek Komitetu Seniorów — postanowił przeprowadzić łączną dyskusję nad sprawozdaniem posia **Janusza Biernackiego** oraz następnym sprawozdaniem sejmowej Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce terenami w miastach i osied-

lach oraz ustawy o wyłączeniu spod publicznej gospodarki lokalami domów jednorodzinnych i lokalami w domach spółdzielni mieszkaniowych. Sprawozdanie to przedstawił Izbie pos. **Marian Gotowiec** (PZPR).

Przypomniał on, że proponowane zmiany mają na celu umożliwienie szerszego nabywania przez ludność na własność domów i mieszkań.

Po dyskusji, w której głos zabierali posłowie: **Jan Galiński** (SD), **Zenon Komender** (Bezp.), **Wacław Zak** (ZSL), **Regina Maciejewska** (Bezp.) oraz **Stanisław Szczepaniak** (PZPR) — Sejm w głosowaniu uchwalił ustawę o terenach budownictwa jednorodzinnego i zagrodowego oraz o podziale

nieruchomości w miastach i osiedlach, a następnie uchwalił ustawę o zmianie ustawy o gospodarce terenami w miastach i osiedlach oraz ustawy o wyłączeniu spod publicznej gospodarki domów jednorodzinnych oraz lokalów w domach spółdzielczych.

W kolejnym punkcie porządku obrad przedstawiono Izbie sprawozdanie sejmowej Komisji Pracy i Spraw Socjalnych o rządowych projektach ustaw: — o przedłużeniu urlopów macierzyńskich;

— o podwyższeniu zasiłków przysługujących z ubezpieczenia społecznego w razie choroby pracownika.

Głos w tej sprawie zabrał wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — **Mieczysław Jagielski**.

(Skrót jego przemówienia drukujemy oddzielnie).

Następnie pos. **Maria Gajewska** (PZPR) — z upoważnienia sejmowej Komisji Pracy i

Dokończenie na str. 2

Rozmowy w MSZ

Drugi dzień pobytu K. Waldheima w Polsce

Czwartek był drugim dniem pobytu w Polsce sekretarza generalnego ONZ — **dr Kurta Waldheima**.

W dniu tym I sekretarz KC PZPR **Edward Gierek** i prezes Rady Ministrów **Piotr Jaroszewicz** przyjęli w siedzibie KC K. Waldheima. Przyjął go również przewodniczący Rady Państwa — **Henryk Jabłoński**.

W godzinach porannych przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński** przyjął w Belwederze **Kurta Waldheima**, któremu towarzyszył z-ca sekretarza generalnego ONZ — **Bohdan Lewandowski**.

Podczas rozmowy omówiono zagadnienia współpracy między PRL a ONZ, jak również ważne problemy, które będą przedmiotem obrad zbliżającej się sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Przewodniczący Rady Państwa podkreślił zainteresowanie Polski w zapewnieniu kop-

struktywnego przebiegu i pozytywnych wyników XXVII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

W MSZ odbyły się rozmowy między ministrem spraw zagranicznych — **Stefanem Olszowskim** a sekretarzem generalnym ONZ **Kurtem Waldheimem**. Dokonano szerokiej wymiany poglądów na temat aktualnych problemów międzynarodowych, perspektyw XXVII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, a także zagadnień współpracy Polski z ONZ i innymi organizacjami międzynarodowymi.

W części rozmów dotyczących problematyki międzynarodowej wiele miejsca poświęcono sprawom europejskim, pozytywnie oceniając widoczny na naszym kontynencie proces odprężenia. Podkreślono również wpływ pozytywnego rozwoju sytuacji w Europie na rozwój wydarzeń w innych częściach świata.

W godzinach popołudniowych w „Domu Dziennikarza” odbyła się konferencja prasowa, w czasie której sekretarz generalny ONZ omówił dotychczasowy przebieg rozmów z przywódcami polskimi oraz — odpowiadając na pytania dziennikarzy polskich i zagranicznych — przedstawił główne problemy, którymi zajmuje się ONZ. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie, tylko na zachodzie i południowym zachodzie możliwy wzrost zachmurzenia z lokalnymi przelotnymi opadami i skłonnością do burz. Temperatura maksymalna od około 22 st. nad morzem do 26 st. w centrum około 28 st. lokalnie na zachodzie i południu. Wiatry stabe o kierunkach zmienne.

nych, **Corneliu Manescu**, a ze strony amerykańskiej — sekretarz stanu **William Rogers**.

Rezygnacja Schillera

Zachodnoniemiecki minister gospodarki i finansów **Karl Schiller** podał się w czwartek po południu do dymisji, która została przyjęta przez kanclerza **Brandta**.

13 lipca — konferencja paryska?

Delegacja amerykańska i południowowietnamska potwierdziły w czwartek, że 13 lipca weźmie udział w posiedzeniu konferencji paryskiej w sprawie Wietnamu.

PAP-RADIO-INFO-WE-TELEFONEM
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
INFO-WE-TELEFONEM-PAP
TELEFON-WE-TELEFONEM-PAP
PAP-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP

Nadal w niewoli

Liban i Syria zażądały zwolnienia Rady Bezpieczeństwa z powodu „odmowy zwolnienia przez Izrael syryjskich i libańskich oficerów uwięzionych 21 czerwca przez siły izraelskie z terytorium Libanu. Rada Bezpieczeństwa zbierze się w najbliższy poniedziałek.

„Boeingi 707” dla ChRL

Rząd amerykański zezwolił towarzystwu „Boeing” zajmującemu się produkcją samolotów pasażerskich na sprzedaż

Chińskiej Republice Ludowej maszyn typu „Boeing 707”. Kontrakt ma obejmować na sumę 150 mln dolarów. Ponieważ samoloty tego typu kosztują około 10 mln dolarów, przypuszcza się, że pierwsza partia wysłana do Chin obejmować będzie 15 maszyn.

Wznowienie stosunków?

W środę wieczorem prezydent **Pedro Juan Valesco Alvarado** zapowiedział, iż jego kraj jeszcze w lipcu br. wznowi stosunki dyplomatyczne z Kuba, zerwane w 1964 roku. Do tej pory stosunki z Kuba wznosił rząd chilijski.

Raport generała Haiga

General **Alexander Haig**, który odbył ostatnio podróż do Wietnamu Północnego, jako specjalny wysłannik **Nixona**, złożył raport prezydentowi ze swej misji. Głównym celem podróży **Haiga** było zbadaanie „skuteczności zaminowania portów **DRW** i intensyfikacja nalotów bombowych na ten kraj”.

Obsunięcie ziemi w Japonii

Jak już podawaliśmy tysiące ton skał i ziemi obsunęły się we wtorek na górską miejscowość **Szigeo** w Japonii. W środę i czwartek zanotowano jeszcze kilka innych podobnych katastrof. Łącznie liczba śmiertelnych ofiar obsunięcia ziemi wyniosła w czwartek ponad 100.

Dla milionów ludzi pracy

Wicepremier Mieczysław Jagielski podkreślił na wstępie, że zarówno przedłużenie urlopów macierzyńskich, jak podwyższenie zasiłków, przysługujących pracownikowi z ubezpieczenia społecznego w razie choroby — to do czynów najżywiej obchodzących miliony ludzi pracy. Potwierdził to raz jeszcze, że ich potrzeby i aspiracje stały się w okresie, zapoczątkowanym uchwałami VII i VIII Plenum KC zarówno busolą, jak i treścią naszego działania.

Przedłużając dotychczas obowiązujące 12-tygodniowe normy urlopu macierzyńskiego do 16 i 18 tygodni — stwierdził mówca — dajemy jednoznaczny wyraz naszemu stosunkowi do macierzyństwa i rodziny.

Aby wszystkim pracownikom zagwarantować jednolite uprawnienia z tytułu macierzyństwa wprowadzamy do ustawy przepisy, które zmieniają dotychczasowe zasady obliczania przysługującego robotnikom zasiłku połogowego. W całym okresie urlopu macierzyńskiego sędzić o ma 100 procent zarobku netto. Tak więc również pod tym względem nastąpi zrównanie uprawnień pracowników fizycznych i umysłowych.

Przedłużenie urlopu macierzyńskiego, możliwość korzystania z bezpłatnego 3-letniego urlopu przez matki opiekujące się dziećmi w wieku do lat 4, odpowiednio uwzględnienie młodych małżeństw w przydziałach mieszkań, przewidziane w planie 5-letnim zwiększenie miejsc w żłobkach i liczby dzieci w przedszkolach o około jedną czwartą, wydanie rozszerzenia akcji kolonijnej oraz opieki zdrowotnej nad matką i dzieckiem, szeroki program rozwoju usług dla ludności ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb kobiet pracujących zawodowo — to tylko podstawowe elementy naszego programu socjalnego.

Drugi rozpatrywany projekt ustawy — o podwyższeniu zasiłków przysługujących pracownikowi z ubezpieczenia społecznego w razie choroby ma również duże znaczenie społeczne. Do tej pory niezdolność do pracy, spowodowana wypad-

kiem przy pracy lub chorobą, stawiała pracownika fizycznego w innej sytuacji niż pracownika umysłowego i z reguły wpływała na obniżenie jego dochodów.

Działanie ustawy, którą obijała zostanie wielomilionowa rzesza pracowników fizycznych, wymaga dużego zaangażowania budżetu państwa. Dlatego proponujemy realizować ją stopniowo.

W etapie I — od lipca br. zakłada się podwyższenie do 100 procent zarobku netto zasiłków z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych oraz zwiększenie pozostałych zasiłków do 85 procent.

W II etapie — poczynając od lipca 1973 roku zasiłki podwyższone zostaną do 90 procent zarobku netto. W III — od lipca 1974 roku — do 100 procent tego zarobku.

Zaplanowano podwyższenie zasiłków chorobowych do 100 procent zarobku netto niezależnie od rodzaju leczenia i sytuacji rodzinnej pracownika. Jest to rozwiązanie o głębokich treściach politycznych i społecznych.

Wicepremier Jagielski podkreślił następnie, że ustawę wspiera wielostronna działalność socjalna państwa i przytoczył dane ilustrujące wzrost liczby łóżek w szpitalach, sanatoriach, zakładach pomocy społecznej i domach wczasowych w tym 5-leciu.

W zaspokojeniu socjalno-bytowych potrzeb pracowników istotną rolę spełniać będą również fundusze socjalne przedsiębiorstw.

Wszystkie posunięcia polityki socjalnej — powiedział M. Jagielski — podejmujemy stopniowo i równomiernie, opierając się na rosnących możliwościach gospodarki narodowej. Dlatego tak dużą wagę przywiązujemy do pracy dobrze zorganizowanej, wydajnej i zdyscyplinowanej, do racjonalnego wykorzystania i nasilania dynamiki rozwoju gospodarki.

PAP

Sejm zakończył obrady

Dokończenie ze str. 1

Spraw Socjalnych — przedstawiła Izbie projekty ustaw.

Pierwsza głos w dyskusji zabrała pos. Janina Szteliga (PZPR), która podkreśliła, że przedstawione projekty ustaw są dobitnym wyrazem aktualnej polityki socjalnej państwa, zmierzającej do likwidacji różnic w uprawnieniach między pracownikami fizycznymi i umysłowymi oraz do ułatwień dla pracujących kobiet — matek.

W dalszym ciągu dyskusji pos. Daniela Liberadzka (ZSL) zwróciła uwagę na niektóre aspekty projektu ustawy o przedłużeniu urlopów macierzyńskich, ustawy, która każdego roku dotyczyć będzie ponad 220 tysięcy pracowników — matek zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej w mieście i na wsi. Ustawa — powiedziała posłanka — jest dowodem troski państwa o prawidłowy rozwój rodziny.

Z kolei przemawiała pos. Anna Kielec (PZPR) wskazując, że rozpatrywane ustawy są konsekwencją uchwały VI Zjazdu PZPR i przywiązania przez państwo szczególnej

Współpraca krajów RWPG w dziedzinie hutnictwa

Wytapiając ponad 13 mln ton stali rocznie znajdujemy się w pierwszej dziesiątce światowych jej producentów. Mimo szybkiego rozwoju hutnictwa, wytwarzającego dziś prawie 10 razy więcej stali niż przed wojną, odczuwamy jednak deficyt wyrobów hutniczych. Podjęto więc decyzję o przyspieszeniu tempa rozwoju i modernizacji tego przemysłu w najbliższych latach.

Jak wiadomo, w Ząbkowicach — Łosieniu przystąpiono do realizacji największego w tym zakresie przedsięwzięcia — budowy potężnej huty surowcowej „Katowice”.

Szybki rozwój polskiego hutnictwa jest w dużej mierze wynikiem współpracy z przemysłami hutniczymi krajów RWPG, przede wszystkim zaś ze Związkiem Radzieckim. Dzisiejszy poziom produkcji, i techniki naszego hutnictwa byłby niemożliwy bez pomocy i współpracy z przemysłem hutniczym ZSRR, bez dostaw radzieckiej rudy, dokumentacji i urządzeń do budowy nowych obiektów. Również i w najbliższych latach wiele nowych obiektów naszego hutni-

ctwa otrzyma agregaty i urządzenia wyprodukowane przez radziecki przemysł. Dotyczy to przede wszystkim właśnie huty „Katowice”, która wyposażona zostanie w podstawowe urządzenia dostarczone przez ZSRR.

Podobnie jak w Polsce również i w innych krajach RWPG rozwój produkcji hutniczej stał się jednym z podstawowych fundamentów przemian gospodarczych i odwrotnie — postęp industrializacji i urbanizacji, a zwłaszcza rozwój nowych gałęzi i całego przemysłu maszynowego w tych krajach stał się motorem napędowym rozwoju i modernizacji hutnictwa. W minionym roku produkcja stali w krajach RWPG przekroczyła już 160 mln ton, a ich udział w światowej produkcji tego surowca wzrósł do 28 — 29 proc. Z uwagi na wielkość produkcji, posiadane złoża rud i dodatków stopowych, a także ze względu na dynamiczny rozwój przemysłu budowy maszyn dla hutnictwa oraz wielki dorobek w dziedzinie technologii i techniki hutniczej, szczególną rolę we współpracy przemysłów hutniczych krajów RWPG odgrywa Związek Radziecki, który w ubr. wysunął się na pierwsze miejsce na światowej liście producentów stali.

Mimo poważnego wzrostu potencjału hutniczego i wrażliwej produkcji, większość krajów RWPG — w tym także i Polska — nie nadąża jeszcze za potrzebami, dlatego też coraz większego znaczenia nabiera współpraca międzynarodowa i wymiana wyrobów hutniczych między poszczególnymi państwami. Coraz większa jest też skala problemów, które trzeba wspólnie planować i rozwiązywać. Wynika to również ze specyfiki branży hutniczej, charakteryzującej się długim cyklem przygotowania nowych zdolności produkcyjnych i dużymi nakładami na rozwój bazy wytwórczej, a także zużyciem wielkich ilości surowców.

Na rozwiązywaniu tych skomplikowanych zagadnień skupia się działalność stałej Komisji Hutnictwa Żelaza i Stali RWPG, w której pracach nasz kraj uczestniczy bardzo aktywnie. Do głównych zadań komisji objętych kompleksowym programem współpracy należy zaspokojenie wzrastającego zapotrzebo-

wania przemysłów hutniczych krajów członkowskich na rudę żelaza, żelazostopy, żelazomanagan, koks i związany z tym problemy rozwoju bazy wytwórczej tych surowców. Przedmiotem prac komisji jest m. in. budowa na terenie ZSRR — przy współudziale krajów RWPG — wielkiej huty surowcowej. Temat ten stanowi jeden z zasadniczych elementów prac komisji nad ogólną koncepcją rozwoju hutnictwa żelaza w krajach RWPG. W pracach tych uwzględnia się także zagadnienia, jak: specjalizacja produkcji, rozwijanie nowych zdolności wytwórczych, doskonalenie procesów technologicznych i systemów kompleksowej automatyzacji. Wielki nacisk kładzie się na potrzebę rozwoju produkcji nowych gatunków stali i wysoce uszlachetnionych wyrobów hutniczych przetwórstwa, a także na wytyczenie kierunków zwiększenia wymiany wyrobów hutniczych między poszczególnymi krajami w oparciu o program specjalizacji i kooperacji produkcji. Problemy te rozważa się perspektywnie — do 1990 i 2000 roku.

Nasz przemysł hutniczy bierze również czynny udział w pracach powołanej przed 8 laty przez kraje RWPG organizacji współpracy w zakresie hutnictwa żelaza i stali „Intermetall” z siedzibą w Budapeszcie. (PAP)

Komunikat

Ministerstwa Komunikacji

W okresie letnim notuje się znaczny wzrost ruchu turystycznego, co jest m. in. przyczyną nasilenia hałasu powodowanego ruchem drogowym.

W celu poprawienia sytuacji w tej dziedzinie, Ministerstwo Komunikacji i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydały podległym sobie organom polecenie wzmocnienia kontroli pojazdów samochodowych, poruszających się po drogach publicznych i ostrego zwalczania wszelkich przejawów nadmiernego hałasu wywoływanego ich ruchem.

W przypadku stwierdzenia braku lub uszkodzenia tłumika albo rury wydechowej — organa kontroli ruchu drogowego będą wymierzały grzywnę w postaci mandatu lub sporządzały wnioski o ukaranie przez kolegię do spraw wykreślenia, zatrzymując dowody rejestracyjne pojazdów samochodowych. Nadmierne hałasiłowe pojazdy samochodowe będą kierowane do stacji diagnostycznych w celu stwierdzenia, czy mogą one być dopuszczone do ruchu na drogach publicznych. (PAP)

Czy można przedłużyć życie?

Z niesłabnącym zainteresowaniem czytane są o szeregu dni materiały prasowe z Międzynarodowego Kongresu Gerontologów, który obraduje w Kijowie. Nadchodzące stamtąd wieści są bardzo optymistyczne.

Być może nie dla naszego już, ale na pewno dla następnego pokolenia, po raz pierwszy na tak poważnym i reprezentatywnym forum dyskutuje się nad konkretnymi drogami i sposobami przedłużenia życia — i to na podstawie wyników eksperymentów naukowych, przeprowadzonych w ostatnich latach na żywych organizmach.

Wyniki te wykazały, że dzięki interwencji medycyny można przedłużyć życie zwierząt doświadczalnych o prawie 1/3. Rzecz polega na tym, że w kościach organizmu gromadzą się bardzo aktywne związki chemiczne. Zastosowanie tzw. antyoksydantów — tj. materii wiążącej tamte szkodliwe związki chemiczne, doprowadza do przedłużenia życia zwierząt do świadczalnych o 25 i więcej procent. Być może — jak sądzą naukowcy — doświadczenia te doprowadzą do odkrycia środków, które będzie można stosować w leczeniu ludzi. Uczelnia obiecuje, że — wraz z działaniem innych czynników wpływających systematycznie na przedłużenie ludzkiego życia — spowoduje to z czasem wydłużenie okresu życia do 100-120 lat.

A jaka jest tajemnica osiągnięcia długowieczności już dziś? Ogłoszone na Kongresie wyniki badań ponad 40 tys. osób w wieku powyżej 80 lat wykazały, że podstawowa cecha życia tych ludzi jest duża trwałość zdolności do pracy i aktywności życiowej, a wiekowi

KRONIKA DNIA

Sztandar dla FPN

Przedstawicielom załogi Fabryki Pomocy Naukowych w Poznaniu wręczono wczoraj sztandar przewodni Ministra Oświaty i Wychowania oraz Zarządu Głównego Związku Metalowców za zwycięstwo (czwarte w minionych pięciu latach) w międzyzakładowym zawodnictwie w roku 1971 wśród zakładów podległych Zjednoczeniu Przemysłu Pomocy Naukowych i Zaopatrzenia Szkół.

We wczorajszej uroczystości uczestniczyli: wiceminister oświaty i wychowania — Waldemar Winkiel, sekretarz KD PZPR Poznań — Grunwald — Romuald Szpinger i naczelny dyrektor branżowego Zjednoczenia — Stanisław Podsiadło.

Podczas uroczystości: trzem pracownikom wręczono odznaki „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”, pięciu — Honorowe Odznaki miasta Poznania, ośmiu — odznaki „Przedownika Pracy Socjalistycznej”, a trzydziestu — dyplomy uznania za wyniki osiągnięte w pracy. (ad)

Spotkanie władz ZPP z W. Berutowiczem

Minister sprawiedliwości prof. dr Włodzimierz Berutowicz przyjął przedstawicieli nowo wybranych naczelnych władz Zrzeszenia Prawników Polskich. Reprezentowali je: prezes Zarządu Głównego — prof. dr Adam Łopata, sekretarz generalny, sędzia Sądu Najwyższego Maciej Szczepański oraz sekretarze prezydium Antoni Maciejewski i dr Czesław Ura.

W czasie spotkania przedstawił ministrowi sprawiedliwości zamierzenia Zarządu Głównego na najbliższą przyszłość, a w szczególności — udział ZPP w procesie tworzenia i porządkowania prawa, sytuacji zawodów prawniczych, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeby uregulowania statusu radcy prawnego oraz popularyzacji prawa i podnoszenia poziomu kultury prawnej społeczeństwa. (PAP)

Katastrofa kolejowa w pobliżu Tczewa

6 bm. około godz. 8.00 w pobliżu stacji Tczew wykołcił się parowóz i pięć wagonów pociągu pasażerskiego jadącego z Gdyni do Mysłowic. W wypadku poniosła śmierć Brygida Łojek, zam. w Gdańsku i Sylwester Tomczak z Tczewa — pracownik PKP. 28 rannych przewieziono do szpitali w Gdańsku, Malborku i Tczewie.

Według wstępnych ustaleń, przyczyną wykołczenia pociągu mogło być przebiegnięcie dozwolonej szybkości. Okoliczności wypadku bada komisja Ministerstwa Komunikacji. (PAP)

Zakłócenia w dostawie wody

Wczoraj około godz. 11 nastąpiło pęknięcie jednego z głównych rurociągów, co spowodowało przerwy w dopływie wody dla miasta. Szczególnie ucierpiały dzielnice Grunwald i Jeżyce — choć nie tylko. Kiedy w godzinach popołudniowych połączymy się z dyrektorem poznańskich Wodociągów — R. Cmielewskim, uzyskamy informacje, że — dzięki zapasom wody czystej w zbiornikach — można będzie między godz. 15 a 16 rozpocząć tłoczenie wody dla miasta.

W godzinach wieczornych w większości mieszkań z kranów popłynęła woda, w niektórych punktach docierała ona jednak zaledwie do parteru, najwyżej — I piętra.

W nocy, ekipy MPWiK oraz „Hydrobudowy-9” przystąpiły do usuwania uszkodzenia. Jak nas poinformowało w Pogotowiu Wodociągów — dziś rano nie powinno już być kłopotów z wodą. Kiedy o godz. 24.00 rozmawialiśmy z dyspozytorem Pogotowia — przyczyną uszkodzenia nie były jeszcze znane. (res)

HUMOR I SATYRA



— „On jest za nami, ale my za nim”.

Inauguracja VI Festiwalu Piosenki Żołnierskiej

Barwnym i wesołym widowiskiem, na które złożyły się dawne polskie piosenki wojskowe, wykonane przez Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego zainaugurowany został 6 bm. VI Festiwal Piosenki Żołnierskiej w Kolo-brzegu.

Tegoroczny Festiwal w Kolo-brzegu jest imprezą międzynarodową. Jury pod przewodnictwem Tadeusza W. Makliewicza wysłuchało kilku piosenkarzy, reprezentujących armie krajów socjalistycznych.

Wśród widzów znajdowali się: minister kultury i sztuki Stanisław Wroński, szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego gen. bryg. Włodzimierz Sawczuk oraz gościnny Ziemie Koszalińskiej i Kolo-brzeskiej z I sekretarzem KW PZPR w Koszalinie Stanisławem Kujdą. (PAP)

wagi do rozwoju i wychowania młodego pokolenia.

Posłowie Jadwiga Grzeško-wiak (SD) i Stanisław Rostkowski (Bezp.) charakteryzowali dalekosiężne społeczne znaczenie przedłożonych projektów ustaw i ich wpływ na kształtowanie się prawidłowej sytuacji demograficznej w naszym społeczeństwie.

Kolejny mówca — pos. Kazimierz Raszkowski (PZPR) skoncentrował się na społecznych aspektach projektu ustawy o podwyższeniu zasiłków chorobowych, podkreślając, że nowe przepisy usuną ostatnią barierę dzielącą uprawnienia pracowników fizycznych i umysłowych.

Pos. Stanisława Kirsch (PZPR) mówiła o znaczeniu nowych przepisów o przedłużeniu urlopów macierzyńskich dla zapewnienia kobietom pracującym właściwych warunków wychowywania dzieci.

Po zakończeniu dyskusji Izba uchwalała ustawę o przedłużeniu urlopów macierzyńskich oraz o podwyższeniu zasiłków przysługujących z ubezpieczenia społecznego w razie choroby pracownika.

Po przerwie sprawozdanie sejmowej Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych przedstawił Izbie pos. Henryk Stawski (SD). Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych.

Kolejnym punktem porządku obrad były odpowiedzi na interpelacje i zapytania poselskie.

Na wniosek Konwentu Senatorów — Sejm podjął uchwałę o zamknięciu I sesji Sejmu.

Na zakończenie zabrał głos marszałek Stanisław Gućwa, który w krótkim przemówieniu przypomniał główne momenty bilansu tej sesji parlamentu. (PAP)

Już przy wjeździe do tego pięknego miasteczka, witały nas barwne afisze i transparenty o niezwykłych zupełnie, treściach i hasłach. O 350 rocznicy urodzin Moliera, o tradycjach teatralnych Rydzyny i Leszna. Im bliżej pałacu, było ich coraz więcej i coraz więcej też osób tłumnie zdążyło na spektakl.

Na tle murów pałacu, w którym na wiele lat przed nim strzem Bogusławskim, znajdowała się sala teatralna, wykorzystywana na rozmaite spektakle, przeważnie za czasów wielkiego mecenasu sztuk i nauk Augusta Kazimierza Sułkowskiego, teatr szkolny Zespołu Szkół Zawodowych Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy z Leszna miał wystawić sławnego Moliera, „Mieszczanina szlachcicem”. Tę samą komedię, którą przed trzydziestu laty grano już w Lesznie, a może i w Rydzynie. Ale o tym za chwilę.

Zdzisław Smoluchowski — mistrz ceremonii i główny twórca całej tej imprezy, przede wszystkim mógł powołać się na bardzo szacownych antenatów dla swego spektaklu. W burzliwych czasach pierwszej połowy XVII wieku, tutaj właśnie w Lesznie, działał przecież przez dobrych kilkanaście lat teatr szkolny braci czeskich Jana Amosa Komenského. Wielki uczeń spędził w Lesznie lat bez mała dwadzieścia i w swojej praktyce pedagogicznej z powodzeniem wykorzystywał teatr. W przedmowie do wydanej znacznie później, w Amsterdamie, swojej sztuki „Gra o Diogenesie” wspomina, że „za onych leszczyńskich czasów,

Premiera z tradycjami

w dobie roku 1640 właśnie sztuka moja o Diogenesie po trzykroć na życzenie wielu wystawiana była”, podobnie zresztą jak i pozostałe pozycje z repertuaru szkoły Komenského w tym mieście. Do tych też tradycji lokalnych Leszna nawiązała z powodzeniem Smoluchowski, wystawiając wspomnianą już „Grę o Diogenesie” z zespołem szkolnym Liceum Pedagogicznego, w roku 1963.

Nie był to zresztą tylko grzecznościowy ukłon w stronę tradycji teatralnych swego miasta, wykorzystujący sławne nazwisko wielkiego pedagoga. Współczesny teatr szkolny wydaje się bowiem być w samych swych założeniach, bardzo bliski ideom czeskiego pedagoga-reformatora. „My, którzy przewodzimy szkołom — pisał w XVII wieku Komenski — nie nakazujemy uczniom, aby aktorstwo się poświecać jako zawadom, ale radzimy im, by nie bronili się rzeczą zabawną i użyteczną”.

Co w praktyce oznacza, że Komenski traktował teatr szkolny bardzo współcześnie, jako zabawę i jako jeszcze jedną okazję do poszerzenia horyzontów myślowych ucznia, jako jeszcze element przydatny mu dla nabycia ogólnej oglądy. Nie inaczej też przecież teatr szkolny pojmują swą rolę obecnie. Chyba, że próbuje odstępować od tego

tworzyć coś innego. Ale wtedy nie będzie to już teatr szkolny, lecz amatorski uprawiany siłami uczniowskimi. A to zupełnie już coś innego.

Ale miał ten spektakl jeszcze jednego, niemniej szacownego patrona, a może nawet jeszcze znakomitszego z punktu widzenia, tak bardzo dziś aktualnej Rocznicę Molierowskiej.

14 października 1670 roku w zamku Chambord po raz pierwszy dwór Ludwika XIV oglądał Molierowskiego „Mieszczanina szlachcicem”. W siedemnaście zaledwie lat później, w roku 1687, właśnie w Lesznie, odbyła się jego polska prapremiera. Była, to zarazem jedna z pierwszych jej realizacji poza granicami Francji, a z całą pewnością pierwszą w tej części Europy. I to chyba zadecydowało o szczególnym zgoła zainteresowaniu tą premierą w roku Molierowskim.

Stąd też właśnie wystawa Molierowska w sędziwym budynku rydzynskiej biblioteki, oparta o materiały nadesłane przez ambasadę Francji, stała ogólnopolską sesją wyjazdową Klubu Krytyki Teatralnej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz cykl imprez Towarzystwa Kultury Teatralnej z Poznania, które z tym spektaklem połączyło swoje spotkania z aktywnymi młodzieżowymi klubami przyjaciół teatru.

Jesteśmy więc w parku, przed murami szacownego za bytkowego pałacu, na teatral

nej plenerowej widowni. Tłum zebrał się spory, a przede wszystkim wiele w nim młodzieży. Wraz z nami z Poznania i Gniezna przyjechali przedstawiciele szkolnych klubów „Proscenium”, które w odniesieniu do teatru mają pełnić podobną rolę, co sławna już w całym kraju „Pro Sinfonica” dyr. Alojzego Łuczaka, w odniesieniu do muzyki. Właśnie przed godziną w Lesznie byliśmy świadkami uroczystego przyjęcia w poczet członków nowego Towarzystwa Kultury Teatralnej (dawny Związek Teatrów Amatorskich) pierwszych szkolnych klubów „Proscenium”. Wśród nowych członków Towarzystwa byli również uczniowie z Leszna, ci sami których za chwilę zobaczymy na na przedzie zaimprovizowanej scenie, na zamkowych schodach, w roli aktorów Molierowskiego spektaklu. Ale uważamy, robi się już na tyle ciemno, że można zaczynać „theatrum”.

Na górnej partii schodów zamkowych odbywa się właśnie prezentacja aktorów. Z głośnika płynie tekst scenopisu z roku 1687, zaczerpniętego z ogłoszonego drukiem w leszczyńskiej drukarni Mihała Buksa programu prapremierowego spektaklu. Tak się to zaczyna. Actus I: „Kapelmistrz z muzykantami, niż Pan Zorden wstał, komponując. Kapelmistrz z Tanecznikiem cieszą się że znaleźli człowieka takiego jak Pan Zorden — który im dobrze płaci. Pan Zorden przechodzi, w mawia się im, że tak długo ich przetrzymał suknią, które sobie dał Szlachetki, Pańskie robić”. Nie ze wszystkim to może dziś zrozumiałe, ale mniej więcej wiemy o co chodzi. Mieszczanin zapragnął po prostu udawać szlachcica. Mamy więc punkt wyjściowy, mamy początek komedii.

Już po paru minutach można się zorientować, czym różni się teatr szkolny od amatorskiego i jak dalece wskazania mistrza Komenského są w Lesznie do dziś respektowane. Dzieńczęta i chłopcy z leszczyńskiej szkoły nie grają swych ról, nie tworzą po aktorów postaci, nie ze wszystkim w ogóle liczą się z prawami teatru, z potrzebą udawania. Są bez charakterystyki, nie ma tu też dekoracji, nie ma żadnej iluzji sceny. 16-letni chłopiec może w tym teatrze z powodzeniem grać starca, 15-letnia dziewczynka sędziwą matronę.

Z całą pewnością przede wszystkim jest to zabawa dla nich samych, dla wykonawców. Ale jest to zabawa mądra i celowa. Poszerzająca horyzonty, zbliżająca do teatru. Przede wszystkim na zasadzie wspólnej zabawy, ale po trochu i lekcji historii i lekcji wychowania. Pogratulować trzeba więc tylko leszczyńskiemu tak trafnej formuły nawiązania do własnych tradycji kulturalnych swego regionu.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Ochrona środowiska sprawą wszystkich obywateli

Środowisko, w którym żyjemy stało się w ostatnim czasie jednym z poważniejszych problemów nurtujących społeczeństwo. Zrozumiały niepokój budzą liczne alarmy związane z zanieczyszczeniem — a nawet zatrucianiem — wód, powietrza i gleby przez różne zakłady przemysłowe czy całe aglomeracje miejskie. Coraz częściej obserwuje się również objawy naruszenia równowagi biologicznej środowiska w wyniku intensyfikacji produkcji rolnej. W części są to skutki wylesienia i odwodnienia dużych obszarów Wielkopolski w trakcie wieloletniej ekspansji rolnictwa. Obecnie, coraz ostrzej uwidaczniają się zakłócenia w ekosystemach polnych czy leśnych spowodowane stosowaniem gwałtownie rosnących ilości różnorodnych związków chemicznych tj. nawozów mineralnych i pestycydów. Nauka i technika tworzą nowe środki i stosując je w praktyce, nie przewidywała — i nie mogła przewidzieć — wszystkich zmian, jakie wywołają po wprowadzeniu ich do tak złożonego układu, jakim jest środowisko przyrodnicze.

Jest sprawą oczywistą, że dalszy intensywny rozwój gospodarki narodowej, to jest przemysłu z jednej, a rolnictwa z drugiej strony — to nasza konieczność życiowa. Trzeba jednak przy tym zwracać baczną uwagę na racjonalne gospodarowanie zasobami przyrody, a tam gdzie w wyniku nieprzemysłowej działalności człowieka czy konieczności gospodarczej, równowaga jakiegos systemu ekologicznego już została zakłócona, trzeba poczynić skuteczne kroki w kierunku jej przywrócenia.

Nie ulega wątpliwości, że istnieją współcześnie naukowe podstawy i techniczne możliwości poprawy sytuacji na wielu zagrożonych odcinkach, jednak działania te będą w pełni skuteczne tylko w warunkach, gdy obok organów administracji wchodzić się do akcji całe społeczeństwo. Można już obecnie wskazać wiele poczyną w zakresie ochrony środowiska, które dają lub dawać będą efekty, pod warunkiem zaangażowania w te sprawy wielu ludzi z wszystkich warstw społecznych.

Do takich poczyną należy prowadzona od wielu lat pod patronatem Frontu Jedności Narodu akcja zadrzewiania terenów wylesionych, miast i wsi.

Ostatnio odbyło się w Koninie poświęcone sprawom ochrony środowiska człowieka dwudniowe seminarium, zorganizowane przez Komisję Zadrzewiania Kraju i Ochrony Środowiska Przyrodniczego Wojewódzkiego Komitetu FJN. Wzięli w niej udział, obok przewodniczących komisji PK FJN, także bezpośrednio zaangażowani w ich działalność pracownicy leśnictwa rad narodowych.

W pierwszym dniu obrad, którym przewodniczył m. in. prof. dr W. Węgorz, zebrani zapoznali się z problematyką ochrony środowiska przyrodniczego w Wielkopolsce. W drugim, zwiedzono tereny zdegradowane lub zagrożone dewastacją w wyniku działalności przemysłowej oraz obszary poddane rekultywacji przyrodniczej.

W części referatowej, specjaliści szeregu dziedzin nauki i organów administracji państwowej, dokonali oceny stanu zagrożenia tego środowiska oraz kroków podjętych do jego zachowania lub przywrócenia równowagi biologicznej naszego regionu.

Nacisk położono na ocenę dotychczasowej działalności Komisji Zadrzewiania Kraju i Ochrony Środowiska Przyrodniczego, a przede wszystkim na realizację planu zadrzewiania Wielkopolski. W wyniku prowadzonej od 1960 roku społecznej akcji, region nasz wzrósł o 13 mln. drzew i 14 mln. krzewów. W dyskusji podkreślano, że pełne efekty tego olbrzymiego, społecznego wysiłku, obserwować będziemy tylko wtedy, jeśli zadrzewienia te będą starannie pielęgnowane i w miarę potrzeby uzupełniane.

Perspektywiczne kierunki i zakres działania Komisji Zadrzewiania Kraju i Ochrony Środowiska Przyrodniczego, przedstawił wiceprzewodniczący Komisji WK FJN, mgr inż. Z. Łuczak. Obejmują one oprócz kontynuacji prac nad zadrzewianiem, także szereg innych form społecznej działalności na rzecz ochrony środowiska. Spośród nowych form wymieniono m. in.:

- popularyzację problematyki ochrony środowiska przyrodniczego,
- sygnalizowanie właściwym władzom przypadków naruszenia obowiązujących w tej dziedzinie przepisów,
- inicjowanie prac społecznych przy zakładaniu, modernizacji i ochronie zieleni miejskiej oraz parków wiejskich,
- inicjowanie działalności propagandowej i szkoleniowej, mającej na celu racjonalne stosowanie środków chemicznych w rolnictwie,
- organizowanie w zakładach przemysłowych społecznej kontroli sprawności i urządzeń przeciwdziałających zanieczyszczaniu wód i atmosfery.

Realizacja takiej szerokiej problematyki związanej z ochroną środowiska przyrodniczego, możliwa będzie tylko w przypadku skupienia wokół inicjatyw Frontu Jedności Narodu szerokich rzesz społeczeństwa, świadomego, że działaniem w tym zakresie, jest działaniem na rzecz wszechstronnego polepszenia warunków bytu wszystkich mieszkańców Wielkopolski.

Doc. dr hab.
ZDZISŁAW MARGOWSKI

Przewodniczący Komisji ds. Zadrzewiania i Ochrony Środowiska Przyrodniczego przy Wojewódzkim Komitecie FJN w Poznaniu

Gawędy o dawnych Polakach

Pułkownik Edmund Callier

Rodzina Callier była francuskiego pochodzenia. Po zniesieniu edyktu nantejskiego przez Ludwika XIV jej antenat opuścił Francję i zawędrował aż do Polski. Z reguły hugenoci*) zatrzymywali się już w Niemczech, zwłaszcza w Prusach, gdzie królowie nadawali im daleko idące przywileje. W Polsce wy padki ich osiedlenia się należały do rzadkości.

Edmund Callier (na zdjęciu), urodził się 2 października 1833 r. w Szamotułach, skąd m. in. pochodzili: kompozytor Wacław Szamotulczyk, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego — Grzegorz Sнопек oraz znakomity polihistor i lekarz Jan Jonston. Ojciec Edmunda — Fryderyk, żona z Salomeą Krajewską, córka zasłużonej patriotycznej rodziny, był sekretarzem powiatowym w Szamotułach, a następnie w Buku. Pobyt w Buku był początkiem przyjaznych z czasem stosunków Edmunda ze słynnym pułkownikiem napoleońskim Andrzejem Niegolewskim, zamieszkałym w pobliskim Niegolewie.

Młody Callier pobierał pierwsze nauki w gimnazjum im. Fryderyka Wilhelma w Poznaniu, które obecnie nosi nazwę Marcina Kasprzaka. Nauka nazbyt żywego chłopca zakończyła się już w niższej tercji. Ojciec umieścił go następnie w szkole handlowej, ale i tutaj nie umiano dać sobie rady z krnąbrnym uczniem. Oddano go na naukę do renomowanego domu handlowego Magnuszewicza i Freudenreicha, lecz i tu długo nie zagraczał miejsca.

Żądny przygód, wstąpił jako ochotnik do szeregów wojska pruskiego, walczącego w 1848 r. przeciwko Danieli i Sleszwik-Holsztyn. Callier nie zastanawiał się, czy walczy o słuszną sprawę, zresztą piętnastoletniego młodzieńca szybko ko zwolniono z armii. Ojciec, nie zadowolony z patriarchalnej reprimendy, umieścił go z kolei w Urzędzie Ziemskim, gdzie sam pracował.

Alle i tu Edmund nie wytrwał długo. Skoro tylko osiągnął pełnoletność, wyruszył pieszo do ojczyzny swych przodków i w Strasburgu zaciągnął się do Legii Cudzoziemskiej. Wkrótce został wysłany na Krym, gdzie toczyła się właśnie wojna między Rosją a Turcją, wspierana przez koalicję francusko-angielską

i królestwo Sardynii. Callier wstąpił się niepospolitą odwagą. Po powrocie do Algierii za zasługi wojskowe otrzymał stopień oficerski.

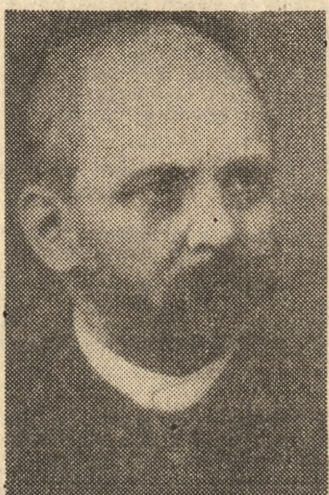
Niebawem porzucił służbę w Legii Cudzoziemskiej i wrócił do Wielkopolski. Osiadł w Poznaniu i zarabiał na życie, udzielając lekcji języków obcych, bowiem opanował biegłe: francuski, włoski i angielski. Włączył się do akcji konspiracyjnej, przygotowującej powstanie styczniowe. W nocy 1 marca 1863 r. na czele 85 ochotników przekroczył granicę i połączył się z oddziałem Kazimierza Mieleckiego. W bitwie pod Olszową, Callier — ciężko ranny — dostał się do niewoli rosyjskiej.

Grozilo mu rozstrzelanie, miał jednak przysłówiowy łut szczęścia. Książę Wittgenstein, dowódca oddziału rosyjskiego, który znał go z czasów wojny krymskiej, darował mu życie i wolność. Po wyleczeniu ran Callier wrócił na pole walki, gdzie Mielecki mianował go pułkownikiem i swoim następcą. Gdy rozkazano mu podporządkować się generałowi Taczanowskiemu, poczuł się dotknięty i poprosił Rząd Narodowy o dymisję. Otrzymał ją i udał się do Paryża.

W styczniu 1864 r. wezwano go do powrotu i objęcia do wództwa nad oddziałami powstańczymi, które tworzyły się na Pomorzu. Tu został aresztowany przez policję pruską. Podczas wytoczonego mu procesu skazano go na rok twierdzy. W więzieniu na pisał pamiętnik: „Trzy ustępy z powstania polskiego 1863—64”. Po opuszczeniu murów więziennych rozpoczął karierę publicystyczną i naukową. Drukowano jego artykuły na łamach „Dziennika Poznańskiego” i różnych periodyków, napisał też liczne monografie, poświęcone miastom lub powiatom Wielkopolski.

Wydął również cenną książkę pt. „Bitwy i potyczki, stoczone przez wojsko polskie w 1831 roku”. Zajął także własne czasopismo naukowo-literackie „Tygodnik Wielkopolski”. Potrafił zyskać współpracę wybitnych pisarzy: Władysława Bełzy, Karola Libelta, Adama Asnyka, Wojciecha Kętrzyńskiego, Seweryna Maciejewskiego, Wincentego Pola i wielu innych.

Rozwinał również żywą działalność społeczną w Towarzystwie Robotników i w Towarzystwie Dobroczynności. Gdy w 1874 r. w Niegolewie odosłono niegolewski pomnik ku czci bohaterów Somosierry, Callier, któ-



ry cieszył się wielkim darem słowa, wygłosił patriotyczne przemówienie.

W jego barwnym życiu brakowało osobistego szczęścia. Nie ożenił się, jego losy to romans we wczesnej młodości z przysługą, a potem — podobnie jak u Mochnackiego — romans z ojczyzną, dla której walczył, cierpiał, pracował i tworzył. Gdy zmarł 16 grudnia 1893 roku w Poznaniu, nie tylko Wielkopolska okryła się żałobą. Pogrzeb Edmunda Calliera, pułkownika i uczonego, był manifestacją uczuć narodowych.

STANISŁAW SZENIC

*) Hugenoci — nazwa wyznawców kalwinizmu we Francji w XVI i XVII wieku.

ANDRZEJ ZEYLAND WYSPY I SZCZĘŚLIWE

I chłopcy słuchają, oczywiście nie dlatego, że ich interesuje polska poezja romantyczna; oni również muszą sprawdzić nowego, czy rzeczywiście taki z niego tygrys, czy udamu się tylko jeden skok. Neron ma małe podejrzliwie przypatrujące się mu oczka.

— Tu mamy same klasy op, opóźnione. No ale co robisz? Będziesz się musiał uczyć zawodu. Zrobi się z ciebie ślusarza, kowala?

Poczerwieniał. Nigdy. On będzie latał, a nie podkuwał koniom kopyta. Nie weźmie młotka do ręki. Nie potrafią go do tego zmusić. Nie będzie też już odpowiadał na pytania Neron. Niech mu uszy pourywa.

Podczas przerwy wręczono mu zeszyty i długopis. Zeszyt w kratkę, zeszyt w linie. Znany zapach papieru, to była jednak szkoła; choć ów las widziany z okien klasy to zaledwie kilka sosen i modrzewi. Drelichy ugniały po podwórzu zupełnie tak samo, jak ugniało się w Katowicach. Którego wyrwał mu zeszyt z ręki. Pogonił za nim. Zdyszany i zadowolony powrócił do klasy. Odzyskał zeszyt, biegł szybciej od innych. Dopiero po chwili przyszło zastanowienie. Głupi. Co mu po tym zeszytce?

Alle Święty Franciszek od matematyki podyktował im tekstowe zadanie i Książę zajął się Heńką poprzez ramie było i drugi. I tu go sprawdzano. W trzech minutach zadanie było gotowe. Przesunął zeszyt na środek ławki tak, aby Książę mógł odpisać sobie wynik, sam zaś wpatrywał się w obmiatany przez galeję sosen błękit i nadśledziwał ich szum, kiedy na moment cichł gwar w klasie. Tymczasem głowa matematyka przesunęła się z jednego końca tablicy na drugi. W środku tylna a naokoło czarna wieniec włosów. Zastukał kredą

w stół i spojrzał na Heńkę spod obwisłych brwi, jak gdyby to właśnie Heniek był najgłośniejszy.

Otworzył się drzwi. Do klasy wszedł elegancko ubrany mężczyzna o bardzo prostych plecach. Ukłonił się Świętemu Franciszkowi, ukłonił klasie i dał znak ręką, aby ślaść.

— Wykopki — odpowiedział Książę. I rzeczywiście dziesięć minut później siedzieli już w przyczepie a ów elegancki pan, kierownik szkoły znowu podniósł rękę w górę. Tym razem był to znak dla traktorzysty.

Minęli stację, przejechali tory kolejowe i dopiero wtedy zapachniało prawdziwie sosnami — na krótko zresztą. Traktor skręcił między pola i tu wysadziono ich i każdy dostał koszyk do ręki. Święty Franciszek zdawało się taki nieruchawy teraz dwoił się i tróił.

— Ja mam zbierać ziemniaki? — Heniek wsadził ręce do kieszeni i kopnął koszyk. Książę z uznaniem pokłonił głową i też wsadził ręce do kieszeni. A Święty chodził od chłopaka do chłopaka i niemal sam wrzucał każdemu ziemniaki do kosza. Tymczasem Mały złapał olbrzymiego Józka za ucho i coś szepnął do niego. Józek wyprostował się — a ja mam to wszystko gdzieś!

Mały zachichotał triumfująco. Wokół rozległ się śmiech. Bartek też wyszczerzył zęby i kopnął Józka w siedzenie.

— Jak się odzywasz do pana magistra? — Józek rozplakał się. Nadchodził Święty Franciszek z nie-dobrym błyskiem w oczach.

Książę wykrzywił usta. — Chodź — pociągnął Heńka w dół i zaprowadził nad ukryty w krzewach strumyk. Ziemia obsuwała się im spod stóp. Tu ich nikt nie wypatrzy. Książę wyciągnął paczkę giewontów. Niczego lepszego nie mieli w kiosku. Heniek zaprzeczył ruchem głowy. Nie. Nie pali. Książę uśmiechnął się ledwo dostrzegalnym ruchem warg. Położył się na trawie, przeciągnął i ze znużoną twarzą człowieka wszystko lepiej wiedzącego obserwował wypuszczane przez siebie obłoczki papierosowego dymu. Dno. Jeden kiosk, jeden sklep reżenicki, spółdzielnia. Nawet porządnego wina nie mają, a z wódek najordynarniejsze; bo jeśli pić to nie po to, aby uchrłać się jak świnia. Osobiście najwyższej stawia i koni. Miał tego wszystkiego w bród w barku ojca. Starzy są gościmi w domu. Zresztą co to ma do rzeczy.

(cdn)

Płaca – stymulatorem

W pewnym przedsiębiorstwie podzielono roczną premię zwaną pospolicie „trzynastką” w ten sposób, że wszyscy dostali tyle samo. Długo się zastanawiano, kto powinien dostać więcej, a kto mniej, po czym uznano, że sprawa jest tak skomplikowana, iż lepiej dać wszystkim równo, to nie będzie szemrania. Natomiast w pewnym instytucji naukowej w tej samej kwestii podjęto inną „salamonową” decyzję: wszyscy naukowcy otrzymali 50 procent miesięcznego uposażenia, reszta pracowników 35 procent.

W obu przypadkach decyzje nie tylko nie zostały przyjęte bez szemrania, ale przeciwnie — spowodowały poruszenie, w rezultacie ostatecznym zaś zamiast być bodźcem do lepszej pracy, stały się przyczyną formułowania, dość powszechnego, opinii, że „nie warto dobrze pracować, bo i tak tego się nie docenia”.

Istotnie, w pierwszym przypadku kolektyw kierowniczy przedsiębiorstwa poszedł po linii najniższego oporu, na skutek czego największe lenie dostały premie takie same jak najlepsi pracownicy. Lenie więc utwierdziły się w słuszności swojej postawy życiowej („możemy dalej się objąć i tak nam dadzą tyle co innym”), dobrzy pracownicy natomiast doszli do wniosku, że chyba lepiej się zbytnio nie wysilać bo i tak nie zostanie to docenione.

W owym instytucji natomiast podzielono ludzi na dwie kategorie: naukowców, których już z racji ich tytułów uznano za ludzi znacznie lepszych się przykładających do pracy, bardziej wartościowych i te reszta, która niejako automatycznie jest gorsza. A przecież wiadomo, że jak w każdej społeczności tak i wśród naukowców znajdują się tacy, „których robota nie lubi”, wśród personelu zaś administracyjnego i technicznego tacy, co wnoszą do wyników zakładu pracy wyjątkowo dużo.

Z takimi praktykami, gdy

płaca staje się antybodźcem do dobrej roboty trzeba wreszcie skończyć. Nigdy te praktyki nie były pożyteczne, dziś jednak stają się już bardzo istotnym hamulcem przemian, które dokonują się w kraju, by przekształcić go w organizm nowoczesny i zasobny. Pisał niedawno członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak w „Trybunie Ludu”: „Niezwyciężalnie doświadczyliśmy mechanizmów społeczno-ekonomicznych, mających istotne znaczenie w systemie gospodarowania, jest wyraziste uzależnienie rozmiarów płac od wyników pracy kolektywów wytwórczych, jednak i zespołów”.

Jest w tym, w gruncie rzeczy, zawarta znana od dawna socjalistyczna zasada „każdemu według pracy”. Niestety, niezbyt skrupulatnie dotąd przestrzegana. Tymczasem w niej właśnie tkwi ogromny zasób czynników mobilizujących do pracy. Właściwie organizując pracę, ściśle uzależniając płacę od wyników pracy, można sterować wydajnością bez potrzeby szczególnego działania innego rodzaju, jak np. udzielania kar i pochwał (choć zapewne bez nich obęść się nigdy całkowicie nie będzie można).

Z naukowego punktu widzenia rzecz jest od dawna znana i poszczególne czynniki bodźców ekonomicznych, stymulujących dobrą robotę, nie muszą być bynajmniej odkrywane. Wystarczy je konsekwentnie stosować. Tak więc trzeba po prostu w sposób jasny określić współzależności między pracą i płacą. W 1970 roku system taki próbowano u nas wprowadzać w życie. Rzecz w tym, że był on zawiły. Tymczasem sprawa ta musi być zrozumiała dla każdego, by było oczywiste, jakie trzeba spełnić warunki, żeby zarobić więcej. Zrozumiałość ma kapitalne znaczenie dla efektywności systemu.

Dalej: system musi być tak skonstruowany, żeby płaca była zależna od czynników, na które pracownik ma rzeczywisty wpływ.

Wzrost płacy musi mieć ściśle określone warunki, które pracownik musi spełnić, aby ten wzrost uzyskać. Pracownik winien te warunki oczywiście znać, tak by mógł świadomie zdążyć do ich spełnienia. Można by znowu posłużyć się licznymi przykładami, dokumentującymi stwierdzenie, że pracownicy u nas nieraz nie wiedzą, co powinni zrobić, aby uzyskać lepsze wynagrodzenie. Na ogół świadomość pracowniczą w tym względzie ogranicza się do tego, że trzeba robić, co poleca zwierzchnik.

Ale to przecież nie wyczerpuje zagadnienia. Istnieje wielkie pole działania nie nakazanego, wypływającego z własnej inicjatywy pracownika, które powinno mieć wyraźny wpływ na wysokość płacy. Oczywiście — dodajmy tu banalną prawdę — wszelkie awanse placowe, wynikające z osobistej sympatii zwierzchnika do podwładnego, nie poparte wyróżniającymi się wynikami pracy tego ostatniego, przynoszą jak najgorsze rezultaty. Uczą bowiem najbliższy zespół ludzi, że zwierzchnikowi trzeba się przypodobać nie tyle pracą, lecz inaczej.

Niezmiennie ważne jest też wyraźne określenie, na co może pracownik liczyć w sferze płac w perspektywie. Niełatwe tylko zawody mają u nas takie perspektywy wytyczone. Ostatnio zrobiono to w zawodzie nauczycielskim. Tam teraz każdy wie nie tylko, ile otrzyma podwyżki w roku przyszłym, ale i za lat kilka, a nawet kilkanaście. Znajomość tego ma ogromne znaczenie w wyborze, zawodu, trzymaniu się zawodu, doskonaleniu zawodowym, czy — co też bardzo istotne — trzymaniu się jednego zakładu pracy przez wiele lat, być może nawet przez całe życie. Jakże to ma znaczenie pojmi każdy, kto zapozna się ze skutkami fluktuacji kadrowej w niektórych przedsiębiorstwach czy nawet branżach. Skutki są oczywiście fatalne.

I wreszcie należałoby jeszcze powiedzieć, że żadne bodźce placowe nie spełnią swojej roli stymulatorów dobrej roboty jeśli będą nikłe. Perspektywa kilkunastu złotych w skali rocznej nikogo nie zachęci do dodatkowych wysiłków, musi ona być atrakcyjna, by pracownik zakasał rękawy.

Oczywiste też, że tworząc bodźce do dobrej roboty, trzeba jednocześnie eliminować wszelkie antybodźce, takie m. in., o jakich wspomnieliśmy na wstępie. Inaczej będą się one nawzajem wykluczać.

Nie wszystkie sprawy, związane z tematem, udało się nam tutaj przedstawić. Każdy powinien sobie te sprawy przemyśleć, biorąc pod uwagę realia swojego warsztatu pracy. I wyciągnąć z tego właściwe wnioski. Aktywizacja mechanizmów placowych następuje już, proces ten będzie się nasilał i musimy zrobić wszystko by przebiegał prawidłowo i skutecznie zadziałał.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Na koloniach

Prawie 2 tysiące dzieci — synów i córek włóknarzy z Łodzi, Bielawy i Andrychowa spędzi wakacje na 26-dniowych turnusach w Grotnicach (woj. łódzkie). Większą część dnia przebywa młodzież na świeżym powietrzu.

(Is)

Na zdjęciu: podczas wakacyjnej zabawy.

CAF — fot. Rozmysłowicz



WZORCE DOBRE I ZŁE

Drukujemy dziś kolejny artykuł w naszej kampanii „Praca bezpieczna — pracą wydajną”. Przypominamy, że idzie nam o intensyfikację wszechstronnych działań na rzecz bhp przez co nastąpiła by wyraźna poprawa warunków pracy. Można to osiągnąć przez doskonalenie organizacji pracy, bazy wytwórczej, przepisów prawnych, systemu szkolenia, opieki zdrowotnej i wiele innych.

Ponownie zwracamy się do naszych Czytelników o listy w tych sprawach (najciekawsze będziemy drukować). Listy prosimy kierować pod adresem: „Głos Wielkopolski”, Poznań 2, ul. Grunwaldzka 19 z dopiskiem na kopercie „Praca bezpieczna — pracą wydajną”.

Traktor z przyczepą załadowaną gotowymi drzwiami ma zatrzymać się na ulicy Hetmańskiej (Poznań), na przeciwko jednego z wykańczanych bloków. Kilku robotników budowlanych otacza kierowcę.

— Trzeba podjechać bliżej, po skarpie — dobiegają mnie strzepy rozmowy. — Warkot silnika. Skręt prawie pod kątem 90 stopni i traktor z przyczepą, oznaczoną PO-11-26, zaczyna wspinać się po skarpie. Jest niezbyt stroma, ale mokra (od rana leje deszcz) i gliniasta. Podjazd staje się więc zajęciem sztyfowym: kilkadziesiąt centymetrów w górę i tyle samo w dół.

Jeden z budowlanych podnosi cegłę i staje tuż obok tylnego koła przyczepy. Ta przesuwająca się do przodu. Wówczas robotnik przechyla się pod skrzynię przyczepy i kładzie cegłę może 20, a może 30 centymetrów za oponą, by skrócić trasę obsuwania się pojazdu. Kładzie i szybko robi unik, bo przyczepa już sunie w dół. Trafia na „cegło-hamulec”. Za trzymuje się, po czym z tej pozycji rozpoczyna wspinaczkę. „Hamulcowy” znów manipuluje cegłą i znów robi unik przed mierzającym w niego podwoziem cofającej się przyczepy. Przechyla i unik — powtarza się to kilkanaście razy. Wreszcie przyczepa wjeżdża na skarpe. Kończy się dreszczowiec, powstały w wyniku lekceważenia oczywistych zasad bezpieczeństwa.

Podczas rozmowy z jednym z szefów budowy — Leonem

Bernackim z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 4 przychodzi mi na myśl, że do przyczyn lekceważenia bhp trzeba zaliczyć codzienny konflikt budowlanych z niebezpiecznymi narzędziami pracy i z niefunkcjonalnym (a więc niechętnie stosowanym) sprzętem ochronnym.

— Niech pan włoży, a przekonam się pan, do czego się to nadaje — mój rozmówca podsuwa kask.

Zaciskam pod brodą pasek hełmu. Jest parciały, zbyt szeroki i uciska. Rozluźniam go wtedy nieco i robię skłon. Hełm trząska o podłogę. Nie bez przyczyny krąży takie powiedzonko: — Kask służy do tego, by w nim paradować przed kierownikiem.

Podobnie z pasami bezpieczeństwa do prac montażowych i instalacyjnych na wysokościach. Bardzo szerokie, z impregnowanej taśmy konopnej,

PRACA
BEZPIECZNA
PRACA
WYDAJNA!

stanowią coś w rodzaju pancera, który kępuje swobodę ruchów i obciera skórę na biodrach. Okulary natomiast mają to do siebie, że zachodzą parą.

Zrozumiałe przeto, iż takie „ochrony osobiste”, ograniczające zdolność wykonywania pracy, wywołują niechęć pracowników i niekiedy tolerancję nadzoru wobec tych, którzy „zapominają” o stosowaniu kasków, pasów, okularów.

Sytuację — niekorzystną dla bhp — pogarsza zła jakość na rzędzi i to tak podstawowych jak taczki, łopaty, młotki. Swoja nieporęcznością utrudniają robotę i sprzyjają obrażeniom.

Od dłuższego czasu mówię się m. in. o tym, że cieśla powinien mieć torbę do gwoździ i młotków. Bezsłownie. Gwoździe nosi się więc w kieszeniach, a młotki za pasem.

Z trasy Hetmańskiej przenoszę się na Rataje.

— W niektórych dziedzinach po prostu jest jednak radykalna — mówi dziennikarzowi inspektor pracy Zarządu Okręgu ZZ Pracowników Budownictwa — Stefan Roj i kierownik grupy robót nr 11 —

Leonard Wojciechowski (z PPB nr 2), wskazując na żuraw budowlany, służący do montażu elementów wielkopłytych. — Przed dwoma laty inspekcja pracy wstrzymała w Wielkopolsce pracę 50 takich dźwigów, bo ich zawieszki (lapidarnie: liny) to była prowizorka. Obecnie są znormalizowane i produkowane fabrycznie.

W drodze z Osiedla Bohaterów II Wojny Światowej na Osiedle Rzeczypospolitej mijają nas ciągniki z przyczepką pełną materiałów elektrotechnicznych. Stojący na nich pracownicy z trudem utrzymują równowagę. Interwencja moich rozmówców i elektryk opuszcza przyczepę.

Z kolei zatrzymujemy się w pobliżu wind budowlanych. — Bardzo sprawne w eksploatacji — stwierdza kierownik.

— Ale z ergonomią na bakier — dodaje inspektor. — Zbyt bliskie usytuowanie obok windy kabiny operatora przyspiesza jego zmęczenie, wywołane zadzieraniem głowy i jest niebezpieczne, kiedy leżą winowane materiały.

— A co panie o tym sądzą? — pytam dwie operatorki.

— Mówi zdaniem usytuowanie kabiny jest właściwe: nie męczy przy obsłudze windy.

— I ja tak myślę — mówi druga rozmówczyni. — Kabina... tylko czy to można nazwać kabiną?...

W trójkę zgadzamy się, że chyba nie. Jest to budka z grubych desek. Dużo w niej szpar. Te na suficie — uszczelnione papierem, żeby piasek nie sypał się na głowę.

— A co z szatnią? — pytam widząc na ścianie „kabin” suknie operatorok.

— Pracujemy w strefie działania grupy 11, ale należymy do 10-ki, więc nasza szatnia odległa jest o kilometr. Ponadto niezbyt dobrze ją zaizolowano, niedawno ktoś ukradł mi bućki, więc wolę się przebrać tutaj — mówi jedna z niewiast.

Jej koleżanka dopowiada, że nie ma natrysków dla kobiet. Chodzi nie tylko o operatorki; także o pracowników, zatrudnionych przy niwelowaniu nierówności elementów wielkopłytych (straszny kurz!). Ponadto wszyscy czekają na zorganizowanie stołówki.

W kierownictwie grupy robót nr 10 (adresat tych postulatów) przynajmniej, że nie ma natrysków dla kobiet. — Ale będą — słyszę zapewnienie. Jeśli chodzi o kradzieże, to — zdaniem kierownictwa — nie można im całkowicie zapobiec. Stołówka? Wspólna, dla pracowników kilku grup, ma być utworzona w trzeciej „desce” (potoczna nazwa najwyższych i najdłuższych budynków Osiedla Rataje). Ta koncepcja budowlanych nie została jednak dotychczas zaakceptowana przez władzę spółdzielni mieszkaniowej.

Z „dziesiątki” udaje się znów do „jedenastki”, by obejrzeć zaplecze higieniczne — socjalne.

Murowane baraki mieszczą kuchnie, gdzie gotuje się kawę, jadalnie, umywalnie z ciepłą wodą, szatnie, ubikacje. Niebogatą wyposażenie, ale rzucają się w oczy ład i czystość — dowodzące troski o załogę. Gdyby tak każda, no: prawie każda — obserwując z placu budowy można było w ten sposób skomentować...

MICHAŁ LUCZAK

A GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 160 (8822) 7 VII 1972

Nowości polskiej techniki

DLA BUDOWNICTWA I MEBLARSTWA

Właściwie trudno ustalić, czy płyty spłisnione są bardziej przydatne w budownictwie — czy w meblarstwie. Faktem natomiast jest, że przez obie gałęzie są poszukiwane i stale ilość ich nie wystarcza. Dlatego warto odnotować opracowanie technologii produkcji płyt ze słomy rzepakowej, która dotychczas nie była zupełnie wykorzystywana.

Technologia opracowana przez pracowników Zjednoczenia Przemysłu Lniarskiego i Centralne Laboratorium Przemysłu Lniarskiego, pozwala na otrzymywanie nowego rodzaju płyt, które właściwościami nie ustępują produkowanym płytom paździerzowym. Podobny jest też koszt wytwarzania. Płyty rzepakowe będą produkowane w powstającej wytwórni Malborskich Zakładów Lniarskich.

UNIERSALNA CHŁODNIA

Ogromny rozwój przemysłu spożywczego — w tym przede wszystkim przetwórstwa i powstawanie coraz nowych kompozycji mrożonek — sprawia, że dla zachowania harmonijnego rytmu pracy i utrzymania pełnej wartości produktów niezbędne są chłodnie wielkie, a przy tym niezawodne i ekonomiczne. Takie właśnie warunki spełnia nowy model chłodni segmentowej, opracowanej w Wytwórni Urządzeń Chłodniczych w Dębicy. Jest to chłodnia przypominająca klocek z uniwersalną komorą o kubaturze 170 m sześciu, w której można przechowywać produkty w temperaturze od plus 5 st. C do minus 5 st. C lub zamrażać do minus 25 st. C.

Jest to urządzenie i proste w obsłudze. Dodatkową zaletą jest fakt, iż chłodnia taka można postawić w dowolnym miejscu i w miarę potrzeby dobudowywać do niej takie same segmenty. Typowe elementy pozwalają na powielanie ich według już opracowanej dokumentacji, z czego wynikać będzie

dzie skrócony cykl budowlany oraz oszczędności bliskie czwartej części pierwotnych kosztów inwestycyjnych.

NOWA TECHNOLOGIA — SZYBKĄ I TANIA

Specjaliści Kieleckiego Przedsiębiorstwa Robót Mostowych są autorami oryginalnego opracowania nowej technologii budowy podpór mostowych. Otóż skonstruowane przez nich samonośne formy stałe umożliwiają wylanie żelbetonowej podpory niezwłocznie po ich umocowaniu w fundamentach. Formy te można wykorzystywać wielokrotnie, albowiem po właściwym związaniu masy można je za pomocą dźwigu bez kłopotu demontować. Następnie zaś użyć przy budowie kolejnego filaru.

Zaletą nowej technologii jest duża wydajność i ekonomiczność. Pozwala ona bowiem na wykonywanie podpór w czasie dwukrotnie skróconym, a poza tym daje poważne oszczędności stali i drewna. (WIT—AR)

GO PISA — INNI

Pod takim tytułem „Kurier Polski” publikuje korespondencję Ewy i Zbigniewa Bonieccich z Londynu. Chodzi w niej po prostu o wyjeżdżające za granicę dziewczęta, które w czasie kilkumiesięcznego pobytu np. w Anglii, w charakterze pomocy do dzieci, pragną po głębiej znajomość języka angielskiego.

Bonieccy stawiają w korespondencji pytanie: jak te sprawy wyglądać naprawdę?

„Au pair girls są starym wynalazkiem — piszą Bonieccy. — Jeszcze przed wojną rodziny mieszczańskie z różnych krajów wymieniały między sobą na ustalone okresy swoje córki po to, by dźwięk ich mowy utrwalił obcy język oraz łatwiej wdrożyć do obowiązków w gospodarstwie domowym.

Dziewczęta „au pair”

Stąd właśnie „dziewczęta do par”.

Dalej w korespondencji czytamy:

„Dziewczęta mają być (w teorii) traktowane jako członkinie rodzin chlebobdawców i otoczone przez nich odpowiednią opieką. W zamian za pomoc w domu otrzymują niewielkie wynagrodzenie oraz mieszkanie i utrzymanie. (...) Niestety — piszą Bonieccy na przykładach zaobserwowanych wśród dziewcząt z Polski — obserwacje prowadziły najczęściej do niewesołych wniosków. Przybywające do Anglii polskie dziewczęta, głównie studentki, okazały się w większości zupełnie nie przygotowane zarówno do pracy w charakterze au pair girls, jak i do realiów miejscowego życia. Sniły o doskonałych warunkach materialnych, o pieleniu, wspólnych rozrywkach, zastywały zaś zgoła inną rzeczywistość. Oszczeni angielskie panie domu eksploatowały je w pracy, pozosta-

wiając je jednocześnie swojemu losowi. Niewielkie wynagrodzenie szło na ogół na opłacenie kursów języka angielskiego. Na wymarzone ciuchy nie pozostawało w praktyce nic. Wiele dziewcząt źle znosiło — protekcyjne w ich mniemaniu — traktowanie przez chlebobdawców. Jedną z znanych dziewcząt, studentka geografii z Warszawy, skarżyła się:

— Oni wymagają, abym ubierała się w biały fartuszek jak subrektor z komedii Molière’a, dygota przy podawaniu do stołu, zwracała się do nich per Sir i Madame. Ktoś to u nas słyszał o takich rzeczach? Po za tym żądają, abym wieczory spędzała w swojej kłitce, wracała — jak mam wychodzić — na dziedziadło do domu, nie spotykała się z żadnym chłopcem. To jakież przedpotopowe stosunki! A pozują na liberalistów i stale podkreślają, jacy to oni odważni, że wzięli od swego do mu dziewczynę z komunistycznego kraju. Tak jakbym to ja była inną go rodzaju człowiekiem niż oni...

E. i Z. Bonieccy stwierdzają, że tylko dziewczęta o dużej sile charakteru przechodzą przez tę życiową szkołę bez załamania. Wiele jednak albo wnet wraca do kraju, albo — w drastyczniejszych przypadkach — próbuje skłócić na własną rękę. Wiąza się z chłopakami, doznają nie jednego rozczarowania i upokorzenia. Bardzo często naiwności tych dziewcząt zostaje wykorzystana przez rozmaitych hochsztaplerów.

Autorzy korespondencji konkludują:

Wiele dziewcząt potrafi zainteresować swych chlebobdawców sprawami Polski. Tutaj, na brytyjskim bruku, czują się one szczególnie dumne z polskich osiągnięć, szczególnie wyzłuszone na dobre mniemanie o własnym kraju.

LEKTOR

Hokej na trawie

Reprezentacja startuje w Rostocku

Dzisiaj wyjechała autokarem ze Strzeszyna k/Poznań 23-osobowa ekipa, w skład której wchodzi 13 hokeistów (przyszłych reprezentantów na turniej olimpijski), do Rostocku, gdzie rozegrane zostaną zawody o puchar Krajów Nadbałtyckich.

— Wyjeżdżamy do NRD po okresie długich i forsownych treningów — powiedział wiceprezes

kierownik wyprawy nad Bałtyk — Sobiesław Paczkowski. Dla naszych hokeistów będą to łatwe mecze. Muszą zagrać ofiarnie i ambitnie.

W Rostocku zmierzmy się z Finlandią, Danią i zawsze trudnym dla nas rywalem, jedenastką NRD. Po tych spotkaniach mamy w kalendarzu sportowym jeszcze w lipcu dwa mecze z NRD na wyjeździe i spotkanie z bardzo silną drużyną z NRE, w której występują również reprezentanci tego kraju na Olimpiadę, znanym i silnym zespołem Uhlenhorster Hockey Klub — Hamburg. Juniorów też drużynę oglądaliśmy w maju br. w Poznaniu.

Ostatecznym sprawdzianem naszych umiejętności, będą niewątpliwie trzy mecze z reprezentacją Pakistanu, aktualnymi mistrzami Olimpiady 1968 r. w dniach 11, 13 i 14 sierpnia w Poznaniu na boiskach Warty i Grunwaldu oraz jeden prawdopodobnie w Kaliszu.

W razie rezygnacji Kalisza z zorganizowania tego atrakcyjnego spotkania, odbędzie się ono w Poznaniu. Mecze z Pakistańczykami będą przeplatane dwoma występami z reprezentacją Finlandii na boiskach Warty i Grunwaldu, w dniach 10 i 12 sierpnia.

— Jak często spotykaliśmy się z naszymi najbliższymi przeciwnikami?

— W Rostocku po raz 7 wystąpimy przeciwko Dani (przeegraliśmy tylko jeden mecz), z Finlandią rozegramy trzeci pojedynek (dwa pierwsze wygraliśmy), z NRD spotkamy się chyba po raz 19. Mam nadzieję, że spotkać zwyciężących.

— Pakistański był czterokrotnie naszym przeciwnikiem. Przegraliśmy trzy mecze, nieznacznie w Poznaniu i Gnieźnie) a w Hamburgu w 1966 r. wynik był 1:1.

(tp)

Trzeci mityng PZLA na stadionie „Skrzy”

Piękna, słoneczna pogoda towarzyszyła międzynarodowemu zawodom lekkoatletycznym, które odbyły się w czwartek na stadionie „Skrzy” w Warszawie. W III mityngu PZLA startowała grupa lekkoatletów duńskich oraz wielu czołowych zawodników polskich. Świetne warunki wykorzystali zawodnicy, startujący na 400 m, uzyskując czasy w granicach rekordów Polski. Zwyciężyła Kacperczyk (Skrza), wyprzedzając po zwycięstwie na mecie E. Skowron (Skojnia) — obie 53,5.

Po raz pierwszy w tym sezonie dobrze zaprezentowali się sprinterzy. Kandydaci do ekipy olimpijskiej zespół sztafetowy 4x100 m (Wagner, Cuch, Czerbiński, Nowos) uzyskał w dwóch rozgrywkach wyniki praktycznie bez konkurencji: 39,3 i 39,4. Zmiany były po prawej. Udany okazał się eksperyment z debiutem Czerbińskiego na trzeciej zmianie. Na wraźliwiego biegacza. Na wraźliwiego biegacza. Na wraźliwiego biegacza.

Bardzo słabo wypadł natomiast kolejny start kontrolny oszczepników. Zwyciężył W. Prupiński — 76,38. (ot)

Puchar niepodległości

Piłkarze Brazylii zapewnił sobie zwycięstwo w grupie „A” rozgrywanym w tym kraju „mini” mistrzostw świata i stanął do walki o pierwsze miejsce w turnieju ze zwycięzcą „B”. W ostatnim meczu półfinałowym Brazylija pokonała Szkoci 1:0 (0:0).

W grupie „A” pozostał jeszcze do rozegrania mecz CSRS — Jugosławia, ale jego wynik nie będzie miał już wpływu na losy pierwszej lokaty. (ot)

Komunikaty

KS Energetyk — sekcja piłki nożnej ogłasza nabór trampkarzy rocznik 1957, 58 i 59 oraz nabór juniorów urodz. po 1 sierpnia 1954 r. Zapisy przyjmowane będą na naszym stadionie przy al. Reymonta w każdy wtorek i czwartek od godz. 15 do 17 w czasie treningów.

W związku z obchodami 50-lecia KS Admira prosimy posiadaczy jakichkolwiek pamiatków i zdjęć, o wypozyczenie do sekretariatu klubu we wtorek i piątek w godzinach od 19-21, ul. Nehringa 3.

We wtorek — pierwsza partia meczu Spasski — Fischer

Oczekiwany z dużym zainteresowaniem „mecz stulecia” o tytuł mistrza świata między obrońcą czołowym Spasskim (ZSRR) i Robertem Fischerem (USA) zaczyna nabierać realnego kształtu.

Przeprowadzone w środę i w czwartek wielogodzinne rozmowy między delegacjami radziecką i amerykańską, władzami Międzynarodowej Federacji Szachowej oraz organizatorami spotkania — działaczami islandzkiej federacji szachowej zakończyły się pełnym powodzeniem. Spółnione zostały wszystkie warunki, wysunione przez stronę radziecką, domagającą się przestrzegania regulaminu FIDE i umowy amsterdamskiej, dotyczące meczu o mistrzostwo świata. Robert Fischer przedprosił Borysa Spasskiego i obie strony zgodziły się na rozpoczęcie meczu we wtorek 11 bm. Jak wiadomo spotkanie składać się będzie z 24 partii. Spasskiemu do obrony tytułu wystarczy zdobyć 12 pkt. Fischer, by wywalczyć mistrzostwo

świata musi uzyskać co najmniej 12,5 pkt.

W czwartek wieczorem o godz. 21 czasu miejscowego obaj wielcy rywale po raz pierwszy spotkali się w Reykjaviku, biorąc udział w losowaniu pierwszej partii meczu. W wyniku tego losowania we wtorkowej partii mistrz świata Spasski grać będzie białymi figurami, a jego przeciwnik — czarnymi.

W związku z opóźnieniem rozpoczęcia spotkania istnieją obawy, czy zostanie ono zakończone przed Olimpiadą Szachową, której otwarcie ma nastąpić 16 września w Jugosławii. Nie jest wykluczone, że mecz Fischer — Spasski zostanie przerwany po dwunastu partiach i dokonany po Olimpiadzie Szachowej.

Sa to najważniejsze wydarzenia, jakie miały miejsce w Reykjaviku w środę i czwartek, a które doprowadziły do porozumienia między Borysem Spasskim i Robertem Fischerem. (ot)

dalekopisem

WYGRAŁA GOROCHOWA

W finale floretu kobiet mistrzostw krajów socjalistycznych w szermierce zwyciężyła Gorochowa (ZSRR) — 4 zwycię. przed Samosiemko (ZSRR) — 3 zwycię. i Halina Balon (Polska) — 3 zwycię.

ZWYCIĘSTWO LEKKOATLETÓW NRD NAD FRANCUZAMI

W środę, na stadionie Colombes w Paryżu zakończył się mecz lekkoatletów NRD i Francji. Zdecydowanie wygrali reprezentanci NRD 220,5:187,5 pkt.

LUSIS — 93,80

Na mityngu lekkoatletycznym w Sztokholmie Janis Lusis (ZSRR) ustanowił rekord świata w rzucie oszczepem wynikiem 93,80.

REKORD EUROPY

W drugim dniu międzynarodowych zawodów pływackich w Syrakuzach Włoszka Novella Calligaris pobiła rekord Europy na 1500 m st. dow. rezultatem 17.29,3.

RICKY BRUCH — 68,40

Na stadionie w Sztokholmie rozegrano w środę międzynarodowy mityng lekkoatletyczny. Najlepszy rezultat osiągnął dyskobol szwedzki Ricky Bruch, który wyrównał rekord świata rezultatem 68,40. Oficjalny rekord świata należy od 1968 r. do Amerykanina Jay Silvestra. Bruch miał następujące serie: 68,40 — 65,94 — 65,10 — 64,68 i dwa rzuty przekroczone. Drugie miejsce zajął Czechosłowak Ludvik Danek — 64,78.

Władysław Komar zwyciężył w pchnięciu kulą rezultatem 20,49. Henryk Szordykowski w biegu na 1 milę zajął piąte miejsce w czasie 3.58,8. W biegu na 800 m kobiet Danuta Wierzbowska zajęła czwarte miejsce w czasie 2.05,2.

SMITH — NASTASE W FINALE TURNIEJU W WIMBLEDONIE

Amerikanin Stan Smith i Rumun Ilie Nastase zmierzają się w finale gry pojedynczej mężczyzn w sobotę, w ostatnim dniu tradycyjnego, 86 turnieju tenisowego w Wimbledonie. W czwartkowych półfinałach, które oglądało ok. 16 tys. widzów Smith pokonał Oksę (CSRS) 3:6, 6:4, 6:1, 7:5, a Nastase wygrał z Orantesem (Hiszpania) 6:3, 6:4, 6:4.

MITYNG W KOBLENCY

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Koblencku (NRF) rozegrano przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych. Nie uzyskano wysokiej klasy rezultatów. W biegu na 400 m triumfował Polak Jaremski z czasem 46,9. Danuta Straszewska wywalczyła drugie miejsce w biegu na 100 m ppł. w czasie 13,5 (przeciwny wiatr). Zwyciężyła Australijka Pamela Ryan — Kilborn w czasie 13,2, a mistrzyni NRF — Margit Bach zajął trzecie miejsce — 13,6.

Inne rezultaty: mężczyźni: dysk — 1. Hennig (NRF) 63,84, 2. Fejer (Węgry) 63,40.

Oszczep — Claude (Kanada) 80,56. Kula — Gloeckler (NRF) 19,68. (t)

Praca Nauka

Fryzjerka potrzebna. Wroniecka 10. 18432g

Zakład ślusarski, przyjmie uczniów. Możliwość zamieszkania. Poznań — Świerczewo, Kolskiego 8. 17633g

Przyjmę dozorstwo, warunki mieszkalne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17452g.

Potrzebni do prac żniwnych, mężczyźni i kobiety. Frackowiak Górtarwo, poczta Swarzędz, powiat Poznań. 17510g

Stolarz budowlany — po przebiegu. Promienista 118. 18490g

Zakład Galanterii Metalowej, przyjmie uczniów również powyżej 18 lat, z mieszkaniem. Poznań, ul. Szubińska 32. 17634g

Kupno Sprzedaz

Kupię meble „Gdańsk”, stoł. krzesła, fotele. Oferty: Krystyna Burasiewicz, Szczecin, Aleje Jedności Narodowej 22 m. 2. 17701g

Sprzedam Trabantę 601. Marcinkowski 28, po 16. 19015g

Kupię meble stylowe, sekrzety, lampy, lub wiszącą. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17781g

Pudełki średnie 7-tygodniowe — sprzedam. Teczcowa 4 m. 2, godz. 17-20. 18387g

Sprzedam platformę parokonną na dwudziestkach. Jablonkowska 45 — Debiec. 17381g

SHL 175, sprzedam. Staszew. ul. Mosińska 12. 17807g

Sprzedam Trabantę 601. Marcinowski 28, po 16. 19015g

Samochody

Warszawę 1962, okazynie sprzedam. Tel. 507-22. 18518g

Sprzedam Fiat 600 D/E, stan bardzo dobry. Poznań, tel. 731-33. 18406g

Sprzedam nowego Trabantę, premia PKO. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17690g.

Sprzedam Wartburga. Ryśszard Majewski, Szymonowo, poczta Maniecki, pow. Srem. 17706g

Sprzedam Forda malolitrażowy. Dobrego Pastera 5a. 17756g

Karoserie Trabantę 600 Combi do naprawy tanio sprzedam, tel. 212-65, godz. wieczorne. 17387g

Ciągnik Ursus 28 z gwarancją i Moskiewską 408, stan idealny sprzedam. Paweł Waligóra Śródką pow. Wola poczta Krowo. 17661g

Lokale

Nauczycielka szuka niekrepującego pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 19090g.

Przyjmę panienki na pokój Leszczyńska 61, (Górczyn) 17407g

Przyjmę na pokój dwie panienki, Głogowska 276. 17405g

Pracująca poszukuje pokoju jednoosobowego, umiarkowanego w Śródmieściu. Adre wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17449g.

Zamienię mieszkanie M-3, nowe budownictwo w Bytomiu na podobne w Poznaniu lub Lesznie Wielkopolskim. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17495g.

Pan poszukuje samodzielnie pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17605g.

Wynajmę pokój dwuosobowy — sublokatorski również małżeństwu. Płatne z góry. Wrocławska 18 m. 6, wejście z ulicy Jaskółczej. 17595g

Nieruchomości

Sprzedam wille komfortową, działka willowa — Poznań. Warunek samodzielne mieszkanie pokój kuchnia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17359g

W Lesznie, sprzedam pół domu, w tym 2 pokoje z kuchnią, 45 m², łazienka i c. o., wolne od zaraz. Wadomość: tel. 103, po godz. 16. 535p

Górczyn! Dom wyłączone 5 pokoi, kuchnia, łazienka, uzbudowany, podpiwniczony, garaż, zabudowa bliźniacza, sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17696g

Kupię domek jednorodzinny w Puszczykowie, 4-5-pokojowy z wygodami. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17796g.

Sprzedam parcelę 4,885 m², domek gospodarczy w Szczepankowie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17743g.

Dom w centrum Bydgoszy, mieszkanie na strychu, z ogrodem 1,000 m² i placem budowlanym — 300 m², uzbudowanym — za mienie na dom w Poznaniu, czynszowy lub jedno rodzinny z mieszkaniami. Bydgoszcz, ul. Lubelska 27, Socha. 17810g

Domek jednorodzinny z ogrodem, sprzedam w Borku, blisko dworca. Franciszek Jakubczak — Borek Wlkp., ul. Konopnickiej 14a. 17792g

Pracownicy poszukiwani

Biuro Projektów Kolejowych w Poznaniu — zatrudni ST. PROJEKTANTÓW I PROJEKTANTÓW budownictwa mostowego, konstrukcji budowlanych i dróg żelaznych.

Wymagane wyższe wykształcenie techniczne oraz uprawnienia. Zgłoszenia kandydatów: ul. Chudoby 10, pokój 301. 5715-K1

WIELKA OKAZJA!

PP „MOTOZBYT” w Poznaniu

ul. Goryśława nr 9

INFORMUJE

ŻE POSIADA DUŻY WYBÓR SAMOCHODÓW marki:

WARSZAWA TYP 223 w cenie zł 120.000

KTÓRE MOŻNA NABYWAĆ NA DOGODNYCH WARUNKACH RATALNYCH:

Dla odbiorców prywatnych — 24 raty miesięczne, dla taksówkarzy — 36 rat miesięcznych.

ŻYCZYMY UDANEGO ZAKUPU.

5617-K1

Poznań — parcela, ogród, domek letni, prawo budowy, sprzedam. Informacje: tel. Poznań 425-08, od godziny 12-17. 17848g

Dom 4-izbowy cały podpiwniczony wraz z wewnętrzną ogródką zamieszkałą lub dam w dzierżawie na dogodnych warunkach na 2 pokoje z kuchnią i łazienką wyłączone w Poznaniu, Czerwonak, ul. Podgórska 12. 17641mg

Sprzedam gospodarstwo w pow. Krotoszyń z żywym i martwym inwentarzem 20 hektarów, szkoła, PKS na miejscu stacja PKP 5 km. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17378g.

Sprzedam działkę ogrodniczą 1/2 ha w Stęszewie, T. Stanka Strykowo, Parkowa 6 m. 4. 17402g

Sprzedam z powodu choroby 8 ha ziemi pod Pniewami. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17430g

Sprzedam 1 ha ziemi dobrej, położonej w Suchym Lesie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17445g.

Różne

Usługa — najkorzystniej i terminowo uszczelnisz teraz okna taśmą wg wzoru szwedzkiego. Punkt Usługowy, tel. 301-06. 17734g

Wynajmę garaż. Ul. Radomska 49a. 17742g

Posiadam pomieszczenia z terenem i mieszkanie do wynajęcia. Przystępne do spółki w branży usługowej — produkcyjnej. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16736g.

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1 m. 4. 17765g

Tapety, listwy, farby sucho, olejne, emulsyjne, lakiery oraz podroczny sprzęt malarski — poleca sklep przy ul. Św. Wojciecha 8. 5669-K1

PODYPLOMOWE

Studium Finansów i Rachunkowości Przedsiębiorstw Przemysłowych

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Poznaniu

OGŁASZA NABÓR

na dwusemestralne — Podypłomowe Przedsiębiorstw Finansów i Rachunkowości Przedsiębiorstw Przemysłowych

— na podstawie Zarządzenia Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, z dnia 10 maja 1972 r. (Dz. U. — 5 — 014/2 — 7/16/72).

Zajęcia na studium rozpoczynają się w październiku 1972 r. i prowadzone będą dwa razy w tygodniu, w godzinach popołudniowych.

Przyjęcie na Studium uwarunkowane jest:

- posiadanym dyplomem ukończenia wyższych studiów ekonomicznych,
- posiadanem co najmniej pięcioletniego stażu pracy,
- zatrudnieniem na kierowniczym, względnie samodzielny stanowisku pracy w służbach finansowych, finansowo-ekonomicznych w przedsiębiorstwach przemysłowych, zjednoczeniach, wydziałach finansowych rad narodowych i bankach,
- skierowaniem na Studium przez zakład pracy oraz
- zakwalifikowaniem przez uczelnię w poczet słuchaczy Studium.

Absolwenci Studium otrzymają świadectwo według wzoru ustalonego przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Wnioski wraz z zaświadczeniami należy składać w Dziekanacie Wydziału Ekonomiki Produkcji WSE w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 146/150, pokój 58 — w godzinach od 11 do 13 — do dnia 20 września 1972 r. 5535-K1

DYREKCJA

Państwowego Technikum Hodowlanego w Trzciance, poczta Śliwno, powiat Nowy Tomysł

ogłasza, że przyjmuje jeszcze

ZAPISY KANDYDATÓW do klasy I Technikum.

447-K2

W dniu 5 lipca br. zmarł po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 52 nasz drogi mąż, ojciec, teść i dziadek. śp.

MARIAN GNIEDZIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 10.15 na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA 19099g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 4 lipca 1972 r. zginął śmiercią tragiczną mój najdroższy mąż

JÓZEF KROCZEK

Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 11.55. na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

ZONA 19103g

Dnia 5 lipca 1972 r. zmarł nagle w 33 roku życia nasz ukochany syn, brat, szwagier i wujek

IRENEUSZ KOWALSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu na Górczynie, o czym z głębokim żalem zawiadamiamy

RODZINA 19079g

A GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 160 (8822) 7 VII 1972

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 lipca 1972 r., po 10 dniach od śmierci swej żony, zakończył swój pracowity żywot, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 76

ANDRZEJ FLORCZAK

długoletni pracownik Służby Zdrowia

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu górczyńskim.

Nieutulone, w żalu pogrążone

dzieci i rodzina 19097g

Ul. Kolejowa 48 m. 3.

W dniu 5 lipca 1972 r. zasnął w Bogu najukochańszy mąż i ojciec, śp.

ANTONI DĄBROWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 11.05 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążeni w głębokim smutku

żona, córka i synowie 19073g

Poznań, Wawrzyniaka 9 m. 3.

Dnia 5 lipca 1972 roku zmarł

IGNACY LENART

emeryt NBP, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańskim, Medalem 10-lecia PRL oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Szamotułach.

Rodzinie Zmarłego składają najserdeczniejsze wyrazy współczucia

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP Narodowego Banku Polskiego w Szamotułach. 19017g

W dniu 5 lipca 1972 r. zmarł po długiej chorobie, namaszczonej Olejami św., mój najdroższy mąż, przeżywszy lat 49

STANISŁAW FIGLARZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 11.10 na Górczynie,

o czym zawiadamiamy z głębokim smutku pogrążone

żona i rodzina 19089g

Poznań, ul. Findera 113.

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 6 lipca 1972 r. zakończył swój pracowity żywot po krótkich i ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., przeżywszy lat 59, mój najdroższy syn, mąż, brat, ojciec, teść i dziadek

ANTONI MARCINKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążeni

matka, żona, siostry, synowie, synowie i wnuczka 19093g

Poznań, Czerwonej Armii 35 m. 20.

Dnia 5 lipca 1972 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza najdroższa mamusia, nasza najdroższa córka i siostra, przeżywszy lat 36, śp.

IRENA MIELCAREK

z domu KAMPA

Pogrzeb z mszą św. odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 16 na cmentarzu parafialnym w Mosinie.

W nieutulonym smutku pogrążeni

mąż, córki, rodzice i brat 19066g

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań 4, Grunwaldzka 15. Redaguje kolegium: Olgierd Białewicz, Marian Flejsierowicz (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porzycki (redaktor naczelnny), Zbigniew Szumowski. Telefon: centrala 500-41, łączą wszystkie działy. Informacje dla Czytelników — działy łączności z Czytelnikami — 434-05. Zastępcy red. naczelnego — 557-18. Sekretarz redakcji — 448-85. Sekretariat — 454-09. Dział Mieszkaniowy — 454-09. Redakcja pocztowa — 430-71 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA”. Biuro Ogłoszeń — Poznań Grunwaldzka 19 telefon 555-16 i 500-41. Za treść i terminy druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rekopiesy nie zamawionych reklam redakcja nie zwraca. Druk: PZG im. M. Ka-praka — Poznań Zwierzyniecka 3. © Prenumerata: opłata bez żadnych ograniczeń na kwartał (30 zł), półrocze (75 zł) lub rok (150 zł) do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — za pośrednictwem blankietów PKO — PUPIK „Ruch”. Poznań 7, Zwierzyniecka 3 na konto PKO nr 5-6-151; do dnia 15 poprzedzającego okres prenumeraty — listonosz, urzędy pocztowe. K-5

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Niewidzialna kochanka”.
NOWY — g. 16 „Tajemniczy ogród”.
MARCINEK — g. 10 „Czy Pa-
cydło to Straszyno”.

KINA

KDF MUZA — g. 15.30 „Powrót re-
wolwerowca” (USA 14 l.), g. 18,
20.15 „Pamiętnik szalonego gospo-
dy” (USA 18 l.).
PALACOWE — g. 15, 17.30,
20 „Trzy kroki w szaleństwo” (fr.-
wł. 18 l.).
APOLLO — g. 10, 13, 16.30, 19.30
„Total Toral Toral” (ameryk.-jap.
14 l.).
BAŁTYK — g. 14 „Nie lubię po-
niedziałku” (pol. 1 l.), g. 16, 18,
20.15 „Anonimowo” (wł. 16 l.).
GONG — g. 10, 12, 15 „Niesmier-
telni Filip i Flap” (USA 11 l.), g.
18, 20 „Orzeł w klatce” (jug.-NRF
16 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Mi-
łosne przygody Moll Flanders”
(ang. 16 l.).
GWIAZDA — g. 15.30, 18, 20.15
„Noc mewy” (jap. 18 l.).
KOSMOS — g. 19 „Szerokiej dro-
gi kochanie” (pol. 16 l.).
MALTA — g. 16 „Winnetou
wśród Sępów” (jug. 11 l.), g. 18,
20.15 „Słonecznik” (wł. 14 l.).
MINIATURA — g. 15.30 „Giusep-
pe w Warszawie” (pol. 11 l.), g.
17.30, 19.30 „Czerwony płaszcz”
(duński 16 l.).
OLIMPIA Kino Letnie (karty
tenisowe KS Olimpia) — g. 20.30
„Lew w zimie” (ang. 14 l.).
KINO POD GWIAZDAMI (dzie-
dzinnicy Pałacu Kultury) — g. 21
„Kobieta i mężczyzna” (fr.).
OSIEDLE — g. 17.30 „Ucieczka
King Konga” (jap. 11 l.), g. 19.30
„Okrucho życia” (fr. 16 l.).
PANCERNIAK — g. 17.30 20
„Uciec jak najbliższy” (pol. 16 l.).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Smak zemsty” (hiszp.-wł. 16
l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15
„Góry, rzeki, ludzie” (pol. 14 l.),
g. 17, 19.30 „Zabijcie czarną ow-
cę” (pol. 16 l.).
SCALA — g. 16, 18, 20 „Zandarm
sie żeni” (fr. 11 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14, 16 „Przy-
godę misia Yogi” (USA 7 l.), g.
18, 20.15 „Złoty Mackenny” (USA
16 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 14.45, 16.45, 18.45 „Gorące życie”
(wł. 16 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.15 „Człowiek orkiestra” (fr.
16 l.).
WRZOS (Lubon) — g. 18 DKF
„Lubozem” (seans zamknięty).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.30
„Mayerling” (fr. 14 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13—20
„Podróż po Europie” — cz. I.

DYŻURY

SZPITAL: Interna, chirurgia
ogólna bez urazów, okulistyka,
neurologia — ul. Walki Młodych
7; chirurgia urazowa, laryngolo-
gia — ul. Mickiewicza 2; psychia-
tria — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla Po-
znania (Chelmońskiego 20); wypad-
ki uliczne, tel. 99; nagłe zachoro-
wania w domu, tel. 66-00-66; dla
oow. poznańskiego, tel. 666-66.
Telefon Zaufania — nr 588-87 i
522-51.
Apteki: Dzierżyńskiego 349, Gło-
gowska 107/109, Główna 53, Kórnic-
ka 24, Mickiewicza 22, Stowiańska,
Starolecka 78 (dyżury nocne)
Marcinkowskiego 11 (cała doba).
Centralny Ośrodek Informacji
Medycznej Służby Zdrowia w Po-
znaniu — tel. 540-93.

RADIO

PIATEK — PROGRAM I: Fala
1322 m: 8.05 Muzyka popularna;
8.08 Felieton dnia; 8.21 Co słychać
w świecie; 8.30 Dł. domu i dla
ciebie; 9 Wakacje z muzyką; 9.40
Dla przedszkoli i dzieci; 10.05
„Przez lądy i morza” — „Księżyc
nad Sierra Leone” — fragm. książ-
ki A. Przytyckiego; 10.25 Muzy-
czny antykwariat; 10.50 Gra ork.
Don'a Sebesky'ego; 11 Wakacje
z muzyką; 11.30 Muzyczne przekła-
dy z franc.; 11.45 Postęp w gos-
darstwie domowym; 12.25 Z po-
znańskiej fonoteki muzycznej; 13
Anna Vranova — śpiewa pieśni cy-
gańskie A. Dworzaka; 13.20 Swo-
skie melodie; 13.40 „Wieści, lepiej,
taniej”; 14 Rep. literacki pt. „Hej-
na! z wieży”; 14.20 I. F. Dobryński;
Symf. „Charakterystyczna”;
15.05 Radioferie na szlaku letniej
przygody; 16.05 „Alfa i Omega”;
16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.50
Muzyka i Aktualności; 19.15 Z kie-
garskiej lądy; 19.30 Kupię, nie ku-
pię — posłuchać warto; 19.45 Kon-
cert zyczeń; 20.30 Tańce i piosen-
ki mazowieckie; 21 Gospodarskie
rozmowy; 21.20 Z księgarskiej la-
dy; 21.25 300 sekund z S. Vaughan;
21.30 Zespół Dziewiatka — „Do du-
my”; 22 Magazyn studencki; 23.10
O co tu chodzi?; 23.15 Z twórczości
kameralnej impresjonistów franc.;
0.10 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10,
12.05, 15. 16. 20. 23. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69.74 MHz: 7.50 Rytm i piosenka;
8.35 Mapa bohaterstwa; 8.50 Graj
kapelo, graj od ucha; 9 Mel. na
głosy i instrumenty; 9.35 Z życia
ZSR: 9.55 Panorama polskiej
muz. rozrywk.; 10.25 „Harmonijka
z dzwonczkami” opow. F. Sikor-
skiego; 10.45 Kompozytor tygo-
dnia: A. Vivaldi; 13 Czas do-
brych gospodarzy; 13.15 „Teatr i publicz-
ność” — dyskusja; 13.30 10 minut
z zesp. J. Miliana; 13.40 „Stajnia”
fragm. opow. K. Spółjara; 14.05
Studio wieczasowe nr 3; 15 Koncert
z nagrań Chóru a capella PR i
TV w Krakowie; 15.20 10 minut
dla zespołu „The Eliminators”;
15.30 Dzieła niedokończone; 17.15

Budowa domków jednorodzinnych systemem uprzemysłowionym

Budownictwo jednorodzinne zawsze cieszyło się w Pozna-
niu dużym zainteresowaniem. Świadczy o tym seki domków,
wybudowanych na peryferiach wszystkich dzielnic miasta.
Od kilku miesięcy, po wejściu w życie uchwały Rady Mini-
strów z grudnia 1971 r., dotyczącej rozwoju tego budownic-
twa, zainteresowanie nim znacznie wzrosło. Uchwała na
pierwszy plan wysuwa zorganizowaną przez zakłady pracy
formę budownictwa jednorodzinnego.

W naszym mieście poczynio-
no sporo dla umożliwienia re-
alizacji uchwały, rozpoczęto
przeze wszystkim starania o
znalezienie terenów pod to bu-
downictwo. Nie jest to wcale
łatwe, gdyż miasto nie posia-
da własnych terenów. Do tej
pory przygotowano jednak
około 700 działek.

Liczba ta nie zaspokoi
wszyskich wszystkich zgłoszeń,
jakie do tej pory wpłynęły z
zakładów pracy, chcę budowy
domku wyraziło bowiem oko-
ło 2840 pracowników. Oczy-
wiście nie wszyscy spośród

nich posiadają pieniądze na
rozpoczęcie budowy w najbli-
szym okresie; wielu postano-
wiło to uczynić później. Ale i
wtedy, jeśli nie ulegną zmia-
nie przepisy — dotyczące wy-
kupu terenów od prywatnych
właścicieli — znalezienie miej-
sca pod zorganizowane bu-
downictwo jednorodzinne nie
będzie sprawą prostą.

Mimo tych przeszkód, mia-
sto — czyniąc starania o wy-
szukanie dalszych działek — za-
miast planowanych w tym 5-
leciu 1800 domków, projektu-
je wybudować ich około 3000
(w tym większość spośród pla-
nowanych ma powstać przy po-
mocy zakładów pracy). Liczbę
tę określono na podstawie
możliwości przygotowania te-
renów. Dla wszystkich chętn-
nych zatem, jako że ich liczba
będzie przecież wzrastała, nie
starczy terenów w obrębie
miasta.

Jakie jest wyjście z impasu?
W granicach Poznania nie ma
żadnego, natomiast szanse bę-
dą mieli ci, którzy zdecydują
się na budowę domków na ob-
rzeżu miasta, w powiecie po-
znańskim.

Problemy budownictwa jed-
norodzinne omawiano ostat-
nio na posiedzeniu Komisji Bu-
downictwa Rady Narodowej
Poznania. Szczegółowo przea-
nalizowano możliwości budo-
wy domków systemem uprze-
mysłowionym. W dalszym bo-
wem ciągu wznoszone są one
metodą tradycyjną. Dla pota-
nienia tego budownictwa nie-
wiele dotąd uczyniono. A co
się zmieni pod tym względem
w najbliższej przyszłości?

Członkowie wspomnianej
Komisji wykazali, że błąd
tkwi w braku projektów na
budownictwo jednorodzinne z
elementów prefabrykowanych.
Temu celowi ma służyć kon-
kurs, przygotowywany przez
poznanski oddział Stowarzysze-
nia Architektów Polskich
(przy pomocy, m. in. władz
miejskich). Stowarzyszenie za-
interesowało się także projek-

tami, opracowanymi przez in-
ne ośrodki architektów w kra-
ju. Najlepsze będą zaakcepto-
wane dla budowy w Poznaniu.

Komisja postuluje budowę
w tym roku, lub najpóźniej w
przyszłym domków prototypo-
wych na podstawie wybra-
nych projektów. Zaintereso-
wane uprzemysłowionym bu-
downictwem jednorodzinnym
osoby będą mogły dzięki temu
przekonać się naocznie o jego
zaletach, cyklu stawiania dom-
ku, kosztach, itp. (a)

Ulgowe recepty — także w spółdzielniach pracy

Spółdzielczość lekarska odgrywa poważną rolę w naszym
lecznictwie, oddając społeczną służbę zdrowia, zwłaszcza w
bardziej deficytowych specjalnościach. Decyzją Prezydium
Rządu z 19 czerwca br. lekarzom, zatrudnionym w lekar-
skich spółdzielniach pracy, przyznano prawo do wystawiania
recept ulgowych dla osób ubezpieczonych i bezpłatnych dla
receptistów. Tak, jak w przychodniach społecznej służby zdro-
wia.

Z przywilejów tych korzy-
stać mogą pacjenci spółdzielni
lekarskich i dentystycznych,
zrzeszonych w Centralnym
Związku Spółdzielczości Pracy.
Warunek ten spełnia poznań-
ska Spółdzielnia Pracy Lekar-
sko - Specjalistyczna posiada-
jąca swe filie w 14 miastach
Wielkopolski: w Gnieźnie, Ka-
liszu, Koninie, Kole, Kościanie,

Lesznie, Ostrowie, Pile, Plesze-
wie, Rawiczu, Szamotułach,
Turku, Wągrowcu, Wrześni.

Pacjenci zobowiązani są do
przedkładania lekarzowi księ-
zeczki ubezpieczalni względnie
odcinka renty, stanowiących
podstawę do zwolnienia ich z
pełnej odpłatności za leki.

Nowe zasady wystawiania re-
cept przez spółdzielnię lekar-
skie zaczną obowiązywać —
jak podało wczorajsze „Życie
Warszawy” — od 1 sierpnia
br.

O szczegóły zwróciliśmy się
do Wydziału Zdrowia Prezy-
dium RN Poznania oraz do za-
rządu poznańskiej Spółdzielni
Pracy Lekarsko - Specjalistycz-
nej. Wymienione jednostki o-
czekują zarządzeń wykonaw-
czych w tej sprawie. (bw)

Plan wreszcie w gablocie

Przed miesiącem ustawiono
koło kina „Czternastka” tabli-
cę z napisem „Plan m. Poz-
nania”. Do dnia wczorajszego
gablotu świeciła... pustką. Po-
niważ widać nam się rze-
czą o wiele trudniejszą posta-
wienie gablotu, niż umieszcze-
nie w niej planu — o wyjaś-
nienie zwróciliśmy się do „Re-
klamy”. Dyrekcja przedsię-
wzięcia poinformowała nas:

„Zakończenie montażu prze-
dłużło się z powodu opraco-
wywania czterojęzycznej le-
gendy. Obecnie wymalowano
już wszystko i wstawiamy
plan...”

Sprawdziliśmy — zgadza
się. Szkoda jednak, że przez
okres miesiąca plan dosychał,
a pusta gablotka dowodziła
trudności językowych naszej
reklamy. A przecież taki plan
bardzo by się przydał gościom
targowym podczas MTP. (br)

AKTUALNOŚCI

Przez jeden dzień uwinęli
się pracownicy TOS-u w Pozna-
niu przy ul. Dąbrowskiego z na-
prawą „Syreny”, w której nale-
żało wymienić sprzęt. Praca
była pilna, bowiem samochód
dowodzi żywność do obozu zu-
chowego Komendy ZHP pow.
poznanskiego w Puszczykowie.
Stąd wdzięczność i komen-
dy obozu i jego uczestników. (c)

Kino letnie „Pod gwiazda-
mi”, prowadzone przez Dysku-
syjny Klub Filmowy Pałacu Kul-
tury, rozpoczyna działalność na
dziedzinie Pałacu, co spotka
się zapewne z żywym odzwie-
kiem wśród poznańskich kino-
manów. Tym bardziej będzie on
uzasadniony, że dobór filmów
na lipiec i sierpień przedstawia
się atrakcyjnie. Kino „Pod
gwiazdami” czynne jest w po-
niedziałki, wtorki i piątki o
godz. 21. Oczywiście pod waru-
kiem, że będzie pogodnie.

Taki sam tytuł — „Pod
gwiazdami” — nadał Pałac Kul-
tury urządzanym przez siebie w
środy, soboty i niedziele wie-
czorkom tanecznym, organizowa-
nym (również na dziedzińcu Pa-
łacu Kultury) w bezdeszczowe
wieczory, od godz. 18 do 21.
(0-2)



Stołówka „od podwórka”

Stołówka akademika „Pod
akumulatorami”, która od
strony ul. Zwierzynieckiej
przedstawia się — delikatnie
mówiąc — ponuro (bez o-
kien), od „podwórka” wygła-
da całkiem nowoczesnie i
przyjemnie. Szkoda, że nie
da się tej architektury... od-
wrócić!

Wewnątrz przyszłej stołówki
trwają prace, a na zewnątrz
— jak to widać na zdjęciu —
nadal trwają... szopki i psują
estetykę tego regionu mia-
sta. (z)

Fot. — K. Przychodzki

40 lat w służbie miasta

W listopadzie 1931 roku pow-
stała w Poznaniu — jako jed-
na z pierwszych w kraju —
Pracownia Urbanistyczna m.
Poznania. Z tej okazji w loka-
lu poznańskiego Stowarzysze-
nia Architektów Polskich —
Towarzystwa Urbanistów Pol-
skich przy Starym Rynku od-
było się spotkanie, na które
przybyli wiceminister gospo-
darki terenowej i ochrony śro-
dowiska — Cz. Kotela, prze-
wodniczący Prezydium RN Po-
znania — S. Cozaś oraz m. in.
prezes ZG TUP — prof. Z.
Skibniewski i prezes ZG SARP
— J. Buszko.

Na spotkaniu przedstawiono
dotychczasową działalność pra-
cowni i zadania, czekające po-
znańskich urbanistów i archi-
tektów w najbliższej przysz-
łości. Przewodniczącą Prezy-
dium RN Poznania wręczył też
Odznaki Honorowe Miasta Po-
znania 9 osobom z Pracowni
Urbanistycznej. (br)

Sygnały czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30—15

● Czas, by w lokalu przy ul.
Wielkiej (dawnej klub „Od no-
wa”) ktoś pomyślał o wyczerpie-
niu okien. Jednocześnie czytelnicy
Starego Rynku zwracają uwagę
na brak tablicy informacyjnej o
tym, jak można się dostać do ho-
teli turystycznego, gdyż obecnie
trudno przyjeźdnemu zorientować
się, gdzie jest wejście.

● Sklep MHD Artykułami Go-
spodarstwa Domowego przy ul.
Dąbrowskiego — odmawia zajęcia
się reklamacją termosów, w którym
stałe tłuśta się wkłady. Nasza ra-
da, udzielona czytelnikowi, że
sprawa reklamacji zajmie się
sklep, wywołała tylko uwagę kie-
rownika: „To niech „Głos” za-
łatwie”. Można i tak. Ale czy słu-
żni?

● Czytelnik Bolesław Żynda, za
mieszkały przy ul. Wieżowej, skar-
ży się, że ostatnio „Głos” docie-
ra do niego „w kratkę”. Listo-
nosz na pytania co z gazetą?
— wzdryga tylko ramionami. Od
powiedzialne za ten stan osoby
prosimy o zainteresowanie się
skargą i o powiadomienie redak-
cji o wyniku tej interwencji.

● Od trzech miesięcy abonent
aparatu telefonicznego nr 518-16
budowa Osiedla Winiogrody, nie
może doprosić się w Urzędzie Te-
lefonów Miejskich o naprawę
aparatu. Codziennie obciąża, że
już się załamał, nie przynoszą ża-
dnych efektów.

● Dnia 25 maja oddałem w
punkcie ZURIT na Osiedlu Pias-
towskim telewizor (nr zlecenia
82-66-55). Nie pomagają monity i
prośby o przyspieszenie naprawy
— pisze Czytelnik Rataj. (jk)

INFORMUJEMY

Szlakiem niebieskim i czarnym
na trasie Owińska — Debgóra —
Milno urządziła w niedzielę wy-
cieczkę Koło Miejskie PTTK.
Zbiórka 9 bm. o godz. 7.30 na
Dworcu Zachodnim, z biletem do
Owińska.

Będą wkrótce odnowione...

Poinformowano nas, że
sklep „Ruchu” przy al. Mar-
cinowskiego (koło przystanku
tramwajowego) od dłuż-
szego czasu wymaga renowa-
cji. Brudne i popękane ściany,
dziury w podłodze i nieszcze-
lne drzwi czekają na naprawę.
O wyjaśnienie zwróciliśmy się
do dyrekcji „Ruchu” — Od-
dział Rejonowy Poznań—
Wschód. Dowiedzieliśmy się,
że brak wykonawców unie-
możliwił wcześniejsze prze-
wzięcie remontu w tym
sklepie. Prace (również w in-
nych punktach, wymagają-
cych odnowienia) będą wyko-
nane w ciągu najbliższych mie-
sięcy, — to znaczy lipca i
sierpnia. (br)

13 Na łódzkiej antenie; 15.10 Al-
bum muzyki uniwersalnej; 15.30
Radiowa encyklopedia kultury;
15.55 „Jazz moment” M. Urban-
ska; 16.05 Amsterdam — gawęda;
16.15 Z kompozytorskiej teki Cole
Portera; 16.45 Nasz rok 72; 17.05
„Przegląd kłódnia Browna” — 25
odc. pow.; 17.15 Mój magnetofon;
17.40 „Staruszka z Nowogrodzkiej”;
18 Paryskie piosenki; 18.15 Przebie-
g w wersji instrumentalnej; 18.30
Polityka dla wszystkich; 18.45 Tył
ko po portugalsku; 19.05 Powieść w
wyd. dzw. — „Nasz wspólny przy-
jaciół”; 19.35 Muzykalny detektyw;
20 Piosenki z miastem w herbie —
Nowy Jork; 20.25 Ilustrowany
tygodnik rozrywkowy; 21.50 Z na-
grań Johna Williamsa; 22.08 Gwia-
zda siedmiu wieczorów — Frankie
Laine; 22.15 Trzy kwadransy ja-
zu; 23 „Dzieje Tristana i Izoldy”;
23.06 Konc. tylko dla melomanów —
Nowe nagrania W. Wilkomir-
skiej; 23.50 Gra Charlie Mingus.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10.30,
12.05, 15. 17. 19. 22.

TELEWIZJA

PIATEK — PROGRAM I: 10 —
„Wywiad, którego nie było” —